Nr 160 Kraków 17 Lipca — Sobota. Rok 1869.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie. . . .	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemiec.	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sr. 15
„ „ Francyi i Anglii . . .	„ fran. 108	„ fran. 27	„ fran. 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — Listy reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — Listów nie frankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannéj w domu pod L. 425, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.
Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytość stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu „Neuer Markt Nr. 11,“ w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku i Bazylei (Szwajcarya) pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse*, Friedrichstrasse Nr 60 — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* w Wrocławiu p. *Jenke Bial & Freund*.

Kraków 16 lipca.

Od dawna grożący cios ostatniéj warowni polskiéj mowy w Królestwie Kongresowem, szkole głównéj warszawskiéj spadł na nią w ukazie, który podajemy poniżéj, orzekającym o zmianie szkoły głównéj na uniwersytet rosyjski.

Na pozór zdawałoby się, że jest to wypływem systematu wynaradawiania, postępem idei zmoskwicenia. Wszelako wątpimy, aby sam rząd rosyjski łudził się pod tym względem, że zdoła wynarodowić młodzież zaprowadzając wykłady rosyjskie w miejsce polskich; jak pewno się nieuwodzi tą nadzieją, aby w miejsce tępionego katolicyzmu mogła naprawdę zakwitnąć schizma. Zbyt liczne przykłady wskazują, że nauka w obcéj podawana mowie, że obca narzucana cywilizacya nie może się przyjąć i zakorzenić. Jeśli działa na młode pokolenie to tylko siłą odporną, prawem reakcyi; albo potęguje w młodzieży miłość i poświęcenie dla zakazanego owocu a przyrodzonego dobra jakim jest mowa ojczysta; albo też zniechęca do saméj nauki i odstręcza od źródeł wiedzy. Miewaliśmy już całkowicie niemieckie uniwersyteta, które nas na włos nie zgermanizowały mimo wyższości cywilizacyi niemieckiéj; nieobawiamy się też tem mniéj, aby nas uniwersytet rosyjski wynarodowił — i nietylko widzimy w tym nowem bezprawiu rządu zamach na narodowość jak czyn antycywilizacyjny, ale oraz zamach na istotę samejże nauki.

Konsekwentny to wynik systematu nihilistycznego, ducha poczętego z poswatu barbarzyństwa z rewolucyą. Straszno pomyśleć o skutkach i przyszłości kraju, w którym rząd stanowiący zakałę naszego stulecia, niszczy podstawy i odmawia warunków nie powiemy narodowego już życia, ale społecznego i cywilizacyjnego bytu. Wstrząsnął on w dziele reformy włościańskiéj z taką arbitralnością i dowolnością przeprowadzonem, podstawy społeczne i prawo własności. Ogołacając cały kraj z pasterzy dyecezyi, stawiając kościół w warunkach zupełnego zerwania węzłów hierarchii duchownéj i uniemożebniając jego wewnętrzną działalność nihilizm caratu, nie kusi się nawet w miejsce prawdziwéj wiary, szerzyć ten fabrykat najniższego rodzaju religii państwa, jakim jest schizma, ale dąży do ogołocenia całego społeczeństwa z kościoła, przeprowadza wprost cele politycznego ateizmu. Podobnie w sferze umiejętności, jak wiary tak i nauki źródła chce zamknąć społeczności, aby ją w tym stanie do moralnéj, wewnętrznéj, choćby letargicznéj doprowadzić śmierci. Język rosyjski na katedrach uniwersytetu warszawskiego, to nie środek wynaradawiania, to nihilizm cywilizacyjny.

Z bólem oglądnąć się należy na pięcioletni żywot téj szkoły głównéj warszawskiéj. Poczęta wśród konwulsyjnych drgań narodu, zaprowadzona niezaprzeczoną zasługą męża, którego Polacy się wyparli a Rosyanie znienawidzili, zorganizowała się w chwili kiedy się wszystko waliło, zgromadziła ludzi światła z wszystkich dzielnic Polski na swoje katedry, a co dziwniejsza, kiedy całe pokolenie rzucało się w bezdeń strasznych wypadków, ta szkoła główna zdołała zapełnić ławy sal wykładowych doborem młodzieży czującéj, że na stanowisku naukowéj pracy należy dotrwać nawet w takiéj chwili.

Fakt ten stanowi jakby dziwne zaiste stwierdzenie żywotnéj prawdy dla naszéj przyszłości, jakby wskazówkę co jest tą potęgą, która, może równoważyć najszlachetniejsze ofiary padające na polu boju, że nią jest praca i nauka.

Nie potrzebujemy tego taić—bo niepowstrzyma to ani zmieni postanowienia cesarskiego, jeśli bowiem w nauce i podwyższeniu cywilizacyjnem upatrujemy przyszłość narodu, jak z upadku oświaty widzimy dziś wypływające wszystkie błędy nasze, tak znów z drugiéj strony, każdemu choćby wrogiemu ale legalnemu rządowi wskazaćbyśmy mogli, że do wstrząśnień i rewolucyi naród zawsze był skorszym kiedy ciemnota przeważała, a że oświata i nauka w legalnych karbach, drogą pracy i wytrwania każe dochodzić do wytkniętych celów. Warszawa i Królestwo Polskie, które mimo takiego zniszczenia i tylu przejść przedstawia wiele objawów wskazujących, że wbrew wszystkiego, życie tam tkwi, żywotność nieosłabła, dzielnica ta kraju i ta stolica narodu zachowała dotychczas to jedno ognisko rokujące cywilizacyjne i moralne podźwignienie z zadanych klęsk. Trzeba było widzieć, jak młodzież przepełnia tam sale wykładowe, jak przykładnie się uczy, a uczy się, bo oderwała się nietylko pozornie ale w całym swym wewnętrznym kierunku od wszystkiego co dotyka tego, co zwyczajnie polityką zowiemy, téj najzawziętszéj przeciwniczki poważnéj naukowéj pracy.

Bodaj czy nie jest zamiarem rządu rosyjskiego przez zaprowadzenie języka obcego na uniwersytecie warszawskim wprowadzić napowrót politykę między młodzież, rozjątrzać uczucia, podawać naukę w czarze tak wstrętnéj, że się jéj dotknąć nie zechce ręka polska. Należy zadać kłam téj rachubie, bo jeśli czara zatruta, napój można przerobić na zdrowy i wzmacniający. Tak profesorowie jak i uczniowie nie powinni wzdrygać się od udziału w zreformowanym po tamerlańsku uniwersytecie, bo tem by tylko ułatwili tryumf nihilizmu cywilizacyjnego.

Nie potrzebujemy się rozwodzić nad donioșłością naukową owéj zmiany, nad niższością języka rosyjskiego, nad anormalnością uniwersytetu rosyjskiego w Polsce nie tylko pod względem narodowym ale już czysto naukowym. Czy doniosłość tę wsteczną zechce pojąć Europa? Mniéj nas dziwi, że tak obojętnie przygląda się gwałtom wymierzonym przeciw religii, obojętność ta wypływa z duchu czasu; ale zamach przeciw nauce, przeciw wiedzy, którą tak wysoko nasz wiek stawia — czyliż nie wstrząśnie tem sumieniem publicznem Europy, które drzemie w wygodnem powiciu materyalizmu.

Zamieszczony tu list w którym korespondent rozstrząsa zbiór not dyplomatycznych przedłożony przez hr. Beusta delegacyom do spraw wspólnych czyli tak zwaną „księgę czerwoną“.

Wiedeń 14 lipca.

†††. Zbiór not i korespondencyj dyplomatycznych przedłożony wczoraj delegacyom wspólnym przez ministra spraw zagranicznych, obejmuje 48 dokumentów z siedmiomiesięcznego przeciągu czasu od 14go listopada r. z. t. j. od dnia w którym zamkniętą została zeszłoroczna „księga czerwona“, złożona delegacyom 18go listopada r. z. na przeszłéj ich sessyi do 2go lipca r. b.

Główną myślą wyrażoną we wstępie do tego zbioru korespondencyj dyplomatycznych, jest ogólnik, że w przedłożonych dokumentach znajdą delegacye dowód, iż „kierunek sprawami zagranicznemi monarchii pozostał wierny zadaniu, aby wszędzie, gdzie wpływ jego sięga, działać w celu utrzymania i zapewnienia pokoju oraz zabezpieczenia interesów państwa.

Na czele zbioru zamieszczone trzy dokumenty, zawierają rozporządzenie co do znanej zmiany tytułu monarchy i państwa, zmiany „odpowiedniej teraźniejszym rzeczywistym stósunkom prawno-politycznym w monarchii“, iż Cesarz przybiera tytuł: „Cesarz austryjacki i apostolski król Węgier“, a państwo nazywać się ma urzędowo „austryjacko-węgierskiem“. Dwa okólniki podane następnie w zbiorze pod numerami 4 i 5, zawiadamiają świat urzędowy o zmianie bandery handlowej państwa, która teraz łączyć ma barwy i herby austryjackie i węgierskie; zmiana ta wprowadzona zostaje od 1go sierpnia r. b.

Dalsze dokumenty 6, 7 i 8 są to noty ministra spraw zagranicznych p. Beusta do posła austryjackiego w Berlinie lub do wszystkich poselstw austryjackich zagranicą, mające na celu odparcie zarzutów czynionych przez rząd pruski i jego urzędowe dziennikarstwo z powodu ogłoszenia w przeszłej „Księdze czerwonej“ korespondencyj dyplomatycznych, któremi rząd pruski uczuł się dotknięty.

Największą część zbioru stanowią następne dwadzieścia sześć (od 9 do 35 numerów) korespondencyj dyplomatycznych, tyczących się sporu grecko-tureckiego. W nich przebija się wahająca się i chwiejna polityka austryjacka na Wschodzie: z jednej strony widoczne w nich pragnienie bronienia praw Turcyi, z drugiej strony chęć uspokojenia żądań greckich, a przedewszystkiem dążenie utrzymania pokoju i załagodzenia chwilowo sporu; polityka, mająca zresztą usprawiedliwienie w takiej samej polityce mocarstw zachodnich.

Stósunki państwa austryacko-węgierskiego do Włoch objawione są w tegorocznej Księdze czerwonej jedną tylko notą hr. Beusta do posła austryjackiego we Florencyi barona Kübecka z 19 kwietnia r. b. Jednak przyznać należy, iż chęć zbliżenia się i zawiązania ścisłych stósunków z Królestwem włoskiem, widoczna z tej noty, zyskać powinna uznanie.

Przyjaźne stósunki państwa austryjacko-węgierskiego z Francyą nie są uwidocznione w tym zbiorze korespondencyj dyplomatycznych. Albowiem nie ogłoszono w nim not tego stosunku się tyczących, nie zamieszczczono nawet znanej noty hr. Beusta do posła austryjackiego przy rządzie belgijskim, odnoszącej się do sporu francusko belgijskiego, w której rząd austryjacki stawał pojednawczo wprawdzie, ale po stronie Francyi, z tego powodu doznał napaści ze strony dziennikarstwa pruskiego a nawet i niemieckiego w Austryi, nieprzyjaźnego Francyi. Natomiast zamieszczono w tym zbiorze notę (N. 39) rządu austryjackiego do swego posła w Dreznie, w której hr. Beust usiłował ułagodzić niemiecką opozycyę, oburzoną naturalnem i zgodnem z dobrem państwa zbliżeniem się jego do Francyi w sporze francuzko - belgijskim. W nocie tej kanclerz austryjacki przedstawia, iż pragnął zwrócić tylko uwagę rządu belgijskiego na potrzebę zadość uczynienia żądaniom Francyi, zgodnem z interesami ekonomicznemi obu państw, tak Francyi jak Belgii.

Charakterystycznem znamieniem tegorocznej „księgi czerwonej“ jest brak w niej prawie korespondencyj dyplomatycznych między rządami austryacko-węgierskim a pruskim. Gdyż prócz wspomnionych już wyżej not (Nr 6 i 7) do posła austryackiego w Berlinie hr. Wimpffena, w których hr. Beust starał się odeprzeć niesłuszne zarzuty rządu pruskiego, nie ma w tym zbiorze żadnych innych dokumentów tyczących się stosunków Austryi z Prusami. Lecz i te noty są dostateczne do okazania, iż nieprzyjaźny stosunek między temi państwami, stał się w r. b. jeszcze bardziej naprężony, chociaż hr. Beust największą ogłędność dla Prus objawia nawet w stosunkach swoich z państwami południowo-niemieckiemi, czego dowodem nota jego z 4go kwietnia r. b. (patrz Nr 38) do posłów austryackich w Monachium i Stuttgardzie.

W zbiorze aktów dyplomatycznych przedłożonych, delegatom nie ogłoszono żadnych korespondencyj tyczących się stosunków rządu austryacko-węgierskiego z moskiewskim oprócz kilku listów między hr. Beustem a p. Vetsera sprawującym interesa austryackie w Petersburgu, listów odnoszących się wyłącznie do sporu turecko greckiego. Jakkolwiek jestem przekonany iż rząd austryacki jest niedokładnie i mylnie zawiadamiany urzędowo o stanie w cesarstwie moskiewskiem, a stosunki tego rządu do państwa moskiewskiego nie są jeszcze takie, jakichby wymagało dobro narodów składających monarchię austryacko-węgierską; jednak mniemam, że w tegorocznej „księdze czerwonej“ nieogłoszono wiele korespondencyj dyplomatycznych tyczących się stosunku Austryi z Moskwą.

Ostatnią część zbioru stanowią korespondencye między austryackiem ministerstwem spraw zagranicznych a posłem austr. w Rzymie hr. Trauttmansdorffem, w sprawie konkordatowej (od Nr 40—48). Najważniejszą z nich jest obszerna nota hr. Beusta z 2 lipca r. b., w której przedstawia zasadniczo stosunek państwa do kościoła, oraz następstwa zasady „wolny kościół w wolnem państwie“. Odpowiedzi posła austryackiego o usposobieniu w Rzymie, można streścić w wyrazach, iż Rzym okazuje się pojednawczym wprawdzie w formie ale nie wzruszonym w zasadach.

Na zakończenie niniejszego listu dodam, że z powodu przeciągnienia się obrad w sejmie węgierskim, urzędowe posłuchanie delegacyj wspólnych u Cesarza, będzie dopiero w sobotę 17go t. m., gdyż 16 t. m. powrócą tu dopiero z Pesztu członkowie węgierskiej delegacyi. Jutro w południe odbędzie delegacya austryacka drugie publiczne posiedzenie, na którym wybierze z łona swego wydział z 24 członków, mający przygotowywać jej prace.

Czerwona księga.

Poczynamy seryę not w Czerwonej księdze zawartych, od tej która ją zamyka, to jest od noty będącej odpowiedzią kanclerza austryackiego na okólnik ministra bawarskiego księcia Hohenlohe w przedmiocie Soboru. Nota wspomniona, jakkolwiek ostatnia z szeregu, jest jednak z pomiędzy wszystkich najważniejszą, uwydatniając postawę Austryi wobec wielkiej doniosłości faktu, jakiego niedługo Rzym ma być widownią. Nota ta brzmi:

Hr. Beust do hr. Ingelheima w Monachium.

Wiedeń 15 maja 1869.

Kr. bawarski poseł hr. Bray zawiadomił mnie o depeszy, którą mu przesłał wysoki jego rząd, aby poruszyć pytanie, jaką postawę przybrać mają rządy europejskie wobec powołanego do Rzymu powszechnego Soboru. Hr. Bray pozostawił depeszę tę w moich rękach; przesyłam więc W. Ekscelencyi w załączeniu odpis jej do osobistej wiadomości.

Powołując się na nadesłane mu doniesienia o przygotowaniach do bliskiego Soboru i o domniemanych zamiarach dworu rzymskiego, przesyła nam rząd kr. bawarski — a bezwątpienia i innym gabinetom — zapytanie, czy w obronie nowoczesnych zasad państwa nie należałoby mieć na oku środków zapobiegających, jak np. odradzanie biskupom pojedynczych krajów, lub protestacye w Rzymie, i czy nie byłoby właściwem sprowadzić porozumienie względem tego rodzaju, jeżeli nie zbiorowych, to o ile można identycznych kroków, przez wspólne obrady, lub może nawet za pomocą konferencyi reprezentantów wszystkich interesowanych rządów.

Zawiadomienie to, jak tego wysoka ważność przedmiotu wymaga, wziąłem pod najbaczniejsze roztrząśnienie i uważałem zarazem za mój obowiązek, zanim odpowiem na postawione przez księcia Hohenlohe wielkiej doniosłości pytanie, naradzić się poufnie tak z c. k. austryackiem, jak z królewsko-węgierskiem ministeryum.

W pełnem porozumieniu z ministerstwami obu połów państwa i z najwyższem upoważnieniem J. C. Mości, mam zaszczyt za uprzejmem pośrednictwem W. Eks. udzielić gabinetowi monachijskiemu w odpowiedzi na jego zapytanie następujące uwagi.

Rząd, który, jak austryacko-węgierski, podniósł wolność rozmaitych wyznań religijnych w swobodnie ukonstytuowanem społeczeństwie obywatelskiem do rzędu kierującej zasady, nie utrzymałby według pojmowania naszego całej konsekwencyi swojej zasady, gdyby konstytucyą kościoła katolickiego uzasadnionemu krokowi, jakim jest zwołanie powszechnego Soboru, przeciwstawiać chciał system prewencyjnych, ograniczających środków. Co się tyczy tego zasadniczego punktu wyjścia naszych uwag, można i to przytoczyć, że o ile dotąd wiadomo, żadne z tych mocarstw, które najzupełniej uznały zasadę niezawisłości kościoła od państwa i państwa od kościoła, i w których obrębie zasada ta najgłębiej sumienie publiczne przenikła, nie objawiło obaw przed możliwemi postanowieniami przyszłego Soboru, ani nie zajmowało się myślą o przeciw-środkach odporu.

Jeżeli ustalonem jest powszechne prawidło, że uznanym społecznościom religijnym w wewnętrznych objawach życia, póki nie zderzają się z stanowiskiem państwowem, najzupełniejsza swoboda zostawioną być winna, to rząd cesarski i królewski w położeniu rzeczy, jakie się do dziś dnia przedstawia, nie zdołał upatrzyć dostatecznych motywów prawa i stosowności, aby już teraz iść za tak godnym uwagi projektem kr. bawarskiego rządu.

O przebiegu Soboru, mogą dotąd postawione być tylko mniej więcej prawdopodobne domysły. Nawet co do programu przedmiot obrad na Soborze nie ma innych urzędowych danych, prócz pobieżnych skazówek papiezkiej bulli zwołującej. Nikt zapewne nie będzie chciał zamykać powszechnej Radzie kościelnej pola istotnie czysto-dogmatycznych kwestyj. Co się zaś tyczy państwowo-kościelnych stosunków, jak również tych przedmiotów, które obok wyznań dotykają ustawy cywilnej, trudno dziś już sąd o tem wydawać, czy istnieje niebezpieczeństwo, aby w tym obrębie wyszłe na jaw przeciwieństwa układami i uchwałami Soboru jeszcze zaostrzone, spotęgowały się do większego zagrożenia spokojowi państw. Istnienia takiego niebezpieczeństwa ani stwierdzić, ani zaprzeczyć nie możemy. Lecz w ogóle zaledwie przypuścićby można, aby biskupi świata katolickiego, który w wielkiej większości żyją i działać muszą w krajach z zupełnie zsekularyzowanem prawodawstwem, nie przynieśli do Rzymu dokładnej znajomości praktycznych potrzeb naszego wieku. I jeżeli oczekiwanie jest usprawiedliwionem, że nie braknie między prałatami Soboru na mowcach popierających cele utrzymania pokoju, to nie leży może w interesie rządu, głosom tym nadawać pozor natchnionych przez rząd, i tym sposobem uwłaczać ich powadze. Trudno dotąd zresztą rozeznać, jak kurya papiezka, która w obecnem położeniu świata, precydencyj dawniejszych wieków względnie uczestnictwa świeckich książąt w Soborze, nie będzie mogła lub chciała ponowić, zamierza zachować się wobec rządów pod względem tych przedmiotów rokowań, w których uchwały Soboru bez uznania państwa nie będą mogły wejść w wykonanie. Według zapatrywania się naszego, rządy są w tem położeniu, że czekać winny na kroki zarządu kościoła, jakie w tym kierunku stać się mogą wymaganemi.

Gdyby atoli zebrany Sobór gotował się wtargnąć w sferę prawną władzy państwa, lub gdyby się objawiały w sposób autentyczny pewne skazówki tego rodzaju zamiaru, wtedy zapewne według zdania rządu cesarskiego i królewskiego nie należałoby wykluczać przypuszczenia, iżby obok odpornych i odradzających kroków pojedynczych państw, okazały się potrzebnemi i użytecznemi wspólne obrady gabinetów w celu jednozgodnej opieki nad prawami zwierzchności państwa. Przeciwnie nie możemy na to się zgodzić, aby prostemu domysłowi możliwych wtargnięć w owe prawa, przeciwstawiać należało fakt konferencyi dyplomatycznej, przez co — pominąwszy zwiększoną trudność dojścia na tak niepewnej podstawie do ścisłego porozumienia — wznieconyby został pozór zamierzonej kontroli i ograniczenia wolno-

---

Część literacko - artystyczna.

Serafina.

XII.

Tymczasem hrabia Robert zaprowadził Karola do siebie, pod pozorem pokazania obrazów. — Oprowadziwszy po galeryi, wziął go za rękę, zaczynając w te słowa:

— Karolu, wiek mój i położenie upoważniają mnie mówić otwarcie z tobą... uważaj mnie za przyjaciela i bądź szczerym... Ty kochasz Serafinę?

— Jak Pana Boga!

— Moje dziecko, nie szafuj takiemi słowy!... Wierzę ci i nie potępiam... w twoich latach uczucie rozbudza się bez wiedzy i ogarnia człowiekiem wbrew woli... i ja byłem młodym, i ja kochałem... Czego żądasz od niej w zamian?

— Nie żądam niczego.... ubóstwiam ją.... czczę... całe życie chciałbym spędzić na kolanach przed nią!

— Illuzya, mój drogi. Gdyby to możliwem było?! O! wtenczas, wierzaj mi, ten padoł niedoli i płaczu w niebo by się przemienił! Na nieszczęście, są to złudzenia, które prędzej czy później gorżki zawód czeka! kobieta to nie malowidło, ani obraz cudowny, a tyś nie eter w ludzkie formy ujęty; obojeście ulepieni z tej samej gliny, która praw swoich nie zwykła puszczać w przedawnienie...

Serafina ma męża i może być prawie matką twoją... żoną, pojmujesz że nigdy? Czem innem...

— O! nie kończ pan...

— Tak sądzisz w tej chwili; jutro, za godzinę może, ta sama myśl wzejdzie i osiedli się w twej głowie...

— Nigdy! przenigdy!

— I znajdziesz ją prostą, naturalną, powabną, słodką, choć pocierpisz nad zmianą twoich uczuć w początku... Owładnie ona tobą całym, stanie się nieodstępną towarzyszką każdego momentu, przygniecie, odbierze rozum, zabije serce, popchnie i zmusi cię do czynów, za które będziesz się rumienił przed sobą samym... będziesz nosił piekło istne we własnej piersi...

A czy ty wiesz co to jest osiągnięcie celu?... co się znajduje na dnie kielicha upragnionych rozkoszy?... co cię u kresu życzeń czeka?!

Wyrzuty, wstręt, utrata wszelkiego szacunku dla tej, którą dziś czcisz na równi z przedwieczną prawdą... Własnemi rękami zburzysz ołtarz pracowicie wzniesiony, odarte z świętości bałwany rozkruszysz, i na gruzach sam gorżko zapłaczesz nad świętokradzkim zamachem wydzierającym ci wszystko co ci najdroższem i najcenniejszem... zapłaczesz, ale będzie za późno!

Chciej mi wierzyć że nie przesadzam, że mówię tylko to, co mi doświadczenie, sumienie i honór mówić nakazują. Pamiętaj, że człowiek na innych drogach za szczęściem upędzać się powinien, i niezapominaj, iż pierwszym warunkiem szczęścia jest własny spokój duszy... a miałbyś na twojem sumieniu morderstwo kobiety, która, z plamą hańby na czole, w grobie schronienia szukać by musiała!

Lecz nie wywołujmy widm, które, mam mocną wiarę, na zawsze widmami zostaną... Nie będę ci mówił więcej o tobie i twojej przyszłości, o czekających cię niechybnie zawodach, walkach i cierpieniach... do egoizmu odwoływać się nie lubię, wolę uderzać w inne szlachetniejsze struny... niemyślę również żądać od ciebie nadludzkich, przechodzących twoją możność wysileń i zaparcia się twoich uczuć; proszę cię jednak i błagam, szanuj spokój Serafiny, szanuj tę okruszynę szczęścia, jaka jej się jedynie w udziale od losu dostała...

Wiesz dobrze i miałeś dowody, że darzy cię serdeczną przyjaźnią i prawdziwem przywiązaniem siostry; ja ci dodam, że cierpi nad wszelki wyraz niemogąc odpłacić inaczej twego przywiązania... ty pojęcia mieć nie możesz, jakie nieprzebrane skarby współczucia, dobroci i idealnej delikatności kryje anielska dusza tej kobiety; jak ona umie cenić i jak ci jest wdzięczną za twoje szlachetne uczucie... nie skąp więc w zamian dla niej drobnego poświęcenia, odpowiedniego twoim siłom, wymagającego zaledwie nieco woli, będącego najlepszym dowodem prawdziwej miłości... nie odmawiaj do brodziejstwa, które łatwo wyświadczyć ci przyjdzie...

Twój przyjazd zasmucił Serafinę do głębi duszy, obawia się nowych wybuchów zabijających ją moralnie; drży o ciebie byś nie uległ znowu pod ciężarem namiętności... panuj więc nad sobą, oszczędzaj ją proszę, bądź powolnym jej woli, a będziesz stokrotnie wynagrodzony poczuciem spełnionej powinności i jej dozgonną wdzięcznością!... Karolu, czy mogę liczyć na ciebie w tym względzie?

— O! ja chciałbym jej każde moje tchnienie poświęcić!... Przyjechałem, złamałem obietnicę, bom umierał z tęschnoty... przybiegłem zobaczyć ją, zaczerpnąć otuchy, odwagi, sił których mi już brakowało!... Wypełnię święcie co każe, poddam się z pokorą, z ochotą jej woli... niech mnie tylko nie odpycha od siebie!

— Bądź spokojny, o tem nawet mowy być nie może: znajdziesz ją taką samą jak zawsze... to dosyć ci powiedzieć! Od ciebie zależy zachować w nieskończoność i wzmódz jej przyjaźń, ścieśnić najszlachetniejszy, najpiękniejszy pod słońcem węzeł, jaki może łączyć dwoje ludzi... Zostań tutaj dopóki nie uznasz się dość silnym do walki, jaka czeka cię znowu... Wracaj do pracy, myśl o przyszłości, przejmij się zadaniem człowieka i mężczyzny... Niech ci Serafina będzie gwiazdą przewodnią w pielgrzymce po ziemi; jej pamięć stróżem nieodstępnym, pobudką i zachętą do dobrego, tarczą przed pokusami tego świata... Niezapominaj też, że życie krótkie i upłynie szybko, a tam, za grobem, czeka nas wieczność i sowita nagroda za boje i bóle mężnie przebyte!

Teraz, chodźmy zanieść Serafinie dobrą, radosną nowinę...

(Dalszy ciąg nastąpi.

Z podróży.

Ragatz 2 lipca.

Zanim się w piśmie waszem ukażą listy z krajowych kąpiel, doniosę nieco o tym zakątku Szwajcaryi, mało dotychczas znanym. Nie czynię tego dla zachęty chorych, bo w porady lekarskie nie wdaję się, ani dla reklamy, bo o naszym kraju tak mało tu jeszcze wiedzą, że mojemu gospodarzowi, który należy do powag miejscowych i zna na palcach wszystkie góry w Szwajcaryi, Voralbergu i Sabaudyi, wymienia wszystkie do koła ruiny, oraz wszystkie zabytki i tradycye rzymskie, wcale tu nie rzadkie, musiałem dla dobra przyszłych podróżnych współrodaków moich, szeroki mieć wykład jeograficzny i historyczny, aby wiedział zkąd jestem. Węgrzy znani tutaj, szczególniej od przeszłego roku, kiedy podczas panującego tu głodu skutkiem wylewu Renu, zasilali zbożem nadrzeczne wsie i miasteczka; Rosyan tu znają, bo wielu ich tutaj przebywa, żyją

ści kościoła katolickiego i zwiększyłoby się bez potrzeby naprężenie umysłów.

Przedstawione tu pojmowanie rzeczy nie mogło zresztą powstrzymać cesarskiego i królewskiego rządu od uznania całej wartości wyszłego z gabinetu kr. bawarskiego wezwania do wymiany zdań w tej pełnej znaczenia sprawie. Czujemy się księciu Hohenlohe za udzielenie swego zapatrywania i za daną nam przez to sposobność wykazania naszego stosunku do tej sprawy, wielce obowiązanymi, i W. Eks. raczysz wziąść na siebie nadanie temu uczuciu wobec J. Książęcej Mości najgorętszego wyrazu. Upoważniony pan jesteś złożyć p. prezesowi ministrów, jeżeli tego życzyć sobie będzie, odpis niniejszego reskryptu.

Racz przyjąć itd.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 14 lipca.

⌗ Księga czerwona tak dalece zajmuje delegatów, że na budżet dotąd jeszcze nawet uwagi nie zwrócili. Jutro o godzinie 11tej przed południem zbierze się Delegacya przedlitawska na pierwsze czytanie budżetu i przystąpi do wyboru wydziału budżetowego, tudzież wydziału petycyjnego. Pogłoski o jutrzejszem przyjęciu Delegacyj przez N. Pana, niesprawdzą się, ponieważ Delegacya węgierska jeszcze nie wróciła z Pesztu a Cesarz życzy sobie równocześnie przyjąć obie Delegacye. Recepcya prawdopodobnie w sobotę nastąpi.

Delegacya węgierska już miała zatargi z zastępcą wspólnego ministra skarbu z powodu zamknięcia rachunków na r. 1863. Węgrzy domagają się ich zamknięcia na podstawie uchwał zapadłych na ostatniej sesyi, gdy przeciwnie podsekretarz stanu p. **Wenninger** dowodzi, że uchwały te nieobowiązują wstecz i dotyczą dopiero rachunków późniejszych.

Poznań 13 lipca.

Jak pisałem, *Dziennik Poznański* wywołał zakaz demonstracyj kościelnych przez Ks. Arcybiskupa, on podniósł hałaśliwie tę sprawę, koło niego też obraca się agitacya. Nawet dzieje są te pomimo jego woli, bo *Dziennik* ma dobre chęci, często rozpoznanie i wstrzemięźliwość, ale gdy go co podrażni niesprawdza, nie rozbiera, zgoła postępuje gwałtownie, nie bacząc na następstwa. Rozpatrzmy rzecz spokojnie i rozważnie, o co chodziło i o co chodzi.

Odkryto w Krakowie szczątki zwłok Kaźmierza Wgo. Fakt ten narodowej doniosłości, poruszył serca i wyobraźnie, jak Polska długa i szeroka. Ogłoszono że drogocenne prochy, uroczyście pochowane zostaną na Wawelu. Zaczęła się dyskusya, czy obchód ma prędzej czy później nastąpić. — Dotąd wszystko szło należytą koleją i gdyby nie drobne niechęci i zazdrości, jakie znalazły odbicie w *Dzienniku* nie byłoby ani słowa do powiedzenia.

Nagle przyszło na myśl niektórym pismom galicyjskim — i to najdalszym od kierunku religijnego, — i naszemu *Dziennikowi* że trzeba aby dzień pogrzebu, był obchodzonym wszędzie. To już był pomysł mniej szczęśliwy. Nigdy pogrzeb, choćby największego bohatera, jeźli nie zaraz po śmierci następuje — nie przybiera takich rozmiarów. Kiedy w r. 1841 sprowadzono do Francyi ze Stej Heleny zwłoki Napoleona Igo, ulubieńca ludu Francyi, obrzęd ograniczył się tylko, do kościoła Inwalidów w Paryżu, i ani na myśl nikomu nie przyszło, wzywać całej Francyi do nabożeństw żałobnych. W każdym zaś razie gospodarować w kościele nie wolno nikomu, i Władza kościelna, któraby tego dozwoliła, okazałaby słabość i nieudolność.

Tymczasem *Dziennik* w Nrze z 6go Lipca (zręczność to zwykła w tych sferach, ogłaszać pewne rzeczy za późno, aby im już zaradzić, nie było można) napisał — „Niechaj każdy, podobnie jak my w tej sprawie wierzący i czujący, uczci w swym najbliższym kościele, żałobnym obchodem wspaniałą uroczystość“ i dalej, „niech dzwon wawelowy powoła każdego z nas w dniu 8 lipca na ciche żałobne nabożeństwo do najbliższego parafialnego kościoła.“

Dziennik tak się przyzwyczaił rozporządzać kościelnemi rzeczami, że zdaje się iż dotąd dobrze nie rozumie, że się tu wdał w rzecz nie swoję.

Władza duchowna milczała dotąd, mimo poznak agitacyj, mniemała zapewne, że się skończy na tym zakresie, a nikomu przeszkodzić nie chciała pójść modlić się do kościoła, ale gdy w Nrze z 7go uderzyły ją wezwania drukowane na obchód do tych a tych kościołów i pokazało się, że o demonstracyę chodzi, spełniła swój obowiązek, zakazała demonstracyi.

Nie; — kościoła katolickiego nie wolno używać za środek do agitacyi politycznej, i raz trzeba zerwać w tym względzie ze złemi tradycyami roku 1863.

W tej epoce wymyślono w miejsce świąt katolickich, święta narodowe, wówczas już, jedno pismo Wielkopolskie, słusznie wskazało, że to zabytek Słowiańszczyzny, a do czego te kościelne manifestacye doprowadziły — wiemy, bolesnem nauczeni doświadczeniem — i to zarówno na polu kościelnem i politycznem.

Kościół katolicki ma swoje święta i wzywa wiernych do udziału w nich; ma nawet święta narodowe, to jest patronów pojedyńczych narodów. My możemy jak najgoręcej obchodzić uroczystości S. S. Wojciecha, Stanisława, Jacka, Jozafata Jana z Dukli itd.

Kościół Katolicki, wypadki bieżące, czy żałoby, czy dziękczynienia wymagają, uświęca swem współdziałaniem, ale nigdy i nigdzie, przypomnień historycznych, choćby i najwznioślejszych, do ważności świąt nie podnosi; jeżeli zaś święci, naprzykład pamiątkę ratunku od Turków, to nie fantazya ruchliwych umysłów, ale rozporządzenie Stolicy Apostolskiej, obchód ten uprawniło.

A u nas od 63go ludzie świeccy, niepowołani, o kościół mało zwykle dbali, wymyślają, coraz to nowe uroczystości, i chcą by Władza duchowna, cierpliwie patrzała, na obałamucenie duchowieństwa i wiernych. Chcą tego w obec ruiny kościoła Polskiego po roku 1863, tak, że nie wiadomo czemu więcej się dziwić, czy nieoględności jednych, czy złej wierze drugich.

Dziennik zaręcza że nie było chęci demonstrowania, fakta mówią i dowodzą inaczej. — *Dziennik* gromy ciska i w zapędzie dokuczliwości popisuje się nabożeństwami, jakie odprawili Księża, co niewiedzieli o zakazie, albo nie opatrzyli się.

Jeźli *Dziennik* szczerze pragnie, jak to wyznał tyle razy, zgody z Władzą duchowną — a czego interes nasz polityczny — a więc i organów politycznych nakazująco wymaga, niedość po katolicku sobie z nią poczyna. Katolik w takim razie, zamiast nakazywać, terroryzować, idzie do Biskupa i pyta się czy można, i w jaki sposób można urzeczywistnić to, czego pragnie. Jeśli Biskup przystaje, to dobrze — jeźli odmówi, uszanuje jego wolę i posłucha namazańca Bożego, mającego prawo rządzić i łaskę stanu, — buntów w żadnym razie nie wszczyna i nie podnosi. To jest jedyny *modus vivendi* katolicki, inne należą do najgorszej rewolucyjnej tradycyi.

Dziennik nie zastanawia się nad tem, iż ma do czynienia z dostojnikiem kościoła, który wie co czyni, i czyni z czystych pobudek, wysokiego obowiązku. Zastraszyć z pewnością nie zastraszy, a więc tylko zakłóci społeczeństwo nasze, wszelkich sił spójni wymagające — któż na tem ostatecznie zyska?

Paryż 11 lipca.

-*i*- Jakkolwiek dziennik urzędowy nie ogłosił jeszcze rezultatu układów z Belgą, treść ich w ogólnych zarysach doszła już do wiadomości publicznej. *Constitutionnel* powiada, że korzystnemi są one dla obu krajów, wpłyną bowiem na pomyślny rozwój ekonomicznych stosunków tak Belgii, jakoteż i Francyi; dla tej zaś ostatniej z tego mianowicie względu są ważne, że otwierając dla francuskich pociągów drogę do Antwerpii z jednej strony, z drugiej zaś drogę do Londynu i Rotterdamu, nietylko ułatwiają ruch jej handlowy, ale zarazem i rękojmię bezpieczeństwa dla jej północnej granicy stanowią. Wielka linia kolei, która przebiega księstwo Luksemburskie i przez Spa i Pepinster dochodzi do Leodyum, ma dla Francyi znaczenie prawie granicy. W razie wojny, linia ta, otwarta dla Francyi, i dozwalająca przewozić materyały wojenne, zamyka Prusakom wejście na dolinę Mensy. Fortyfikacye Antwerpii, wzniesione przeciw Francyi, tracą również ten charakter od chwili, w której droga do tej twierdzy dla kompanii francuskiej otwartą została.

Constitutionnel utrzymuje, że wszelkie wieści o mięszaniu się innych państw europejskich do tej sprawy, były fałszywe. Twierdzenie to nie zasługuje na wiarę, sam bowiem powyższy rezultat układów aż nadto widocznie wskazuje, że Prusy na tę kwestyę obojętnym nie mogły spoglądać okiem; że nie występowały otwarcie na drodze dyplomatycznej, to nie ulega kwestyi; lecz że ubocznie wszelkich dokładały starań, aby porozumienie się Francyi z Belgią uniemożebnić, to nie podpada również żadnej wątpliwości.

Za kilka dni nastąpi prawdopodobnie urzędowe ogłoszenie zawartej z Belgią konwencyi.

Ciało prawodawcze na sobotniem posiedzeniu dwa tylko zatwierdziło wybory, ale za to powzięło nareszcie postanowienie co do ukonstytuowania swego. Izba uchwaliła przystąpić do wyboru sekretarzy w poniedziałek, ale przyznała zarazem w brew artykułowi 56 regulaminu, prawo głosowania wszystkim bez wyjątku deputowanym, bez względu, czy ich wybory sprawdzone już zostały, lub nie. P. Rouher zabierał głos w dyskusyi, i w duchu powyższej decyzyi przemawiał. Zapytaćby się można, dla czego izba nie poszła za wyraźnym przepisem regulaminu, lub jeźli się nim krępować nie chciała, dla czego przed kilku już dniami do ukonstytuowania seryo nie przystąpiła, jak tego natarczywie członkowie lewej strony żądali. Przyczyną tego, o ile nam z dobrze informowanego źródła wiadomo, jest to, że rząd wymógł na promotorach interpelacyi, aby czekali do poniedziałku, i przed tym czasem na ukonstytuowanie izby nie nalegali. PP. Segris, Buffet, markiz Talhouet itp. zgodzili się na to, i tym sposobem do poniedziałku również złożenie interpelacyi swojej opóźnili. Gorętsi członkowie liberalnego stronnictwa, nie byli z tego zadowoleni i jeden z nich miał odrzec panu Buffet, iż postąpienie to jest dowodem, że są deputowanemi nie narodu, lecz rządu.

Dziś wątpliwem jest nawet, czy sławna interpelacya przedstawioną zostanie, bardzo bowiem być może, że rząd deklaracyą swoją całkiem ją niepotrzebną uczyni. Rzeczą już dziś jest pewną, że tak sam Cesarz jak i ministrowie w rozmowach z deputowanymi przekonali się, że liberalne ustępstwa koniecznie zrobić należy. P. Rouher wszelkich używał sposobów, aby twórców interpelacyi przerazić, a słowa: „chcecie zgubić cesarstwo,„ niejednokrotnie z ust jego słyszeć się dały. Kiedy wszystkie te zabiegi bezużytecznemi się okazały, rząd postanowił tem chociaż urok swój ocalić, aby interpelacyę wyprzedzić i reformy z własnej jakoby inicyatywy ogłosić. Jutro więc, zaraz po ukonstytuowaniu izby, minister stanu ma odczytać deklaracyą, a jak inni mówią, manifest cesarski, obejmujący reformy, a raczej zapowiadający je tylko. Co do rozszerzenia atrybucyi izby, a mianowicie prawa wybierania prezesów i wiceprezesów, podawania adresu i ułatwienia interpelacyi, rząd gotów jest życzeniom izby zadość uczynić. Głównym szkopułem jest odpowiedzialność ministrów, i na tym punkcie Cesarz nie chce podobno ustąpić. Obstaje on przy wyłącznej swej odpowiedzialności, jak to konstytucya z 1851 r. orzekła, i dał się słyszeć, iż pod tym względem na żadną nie zgodzi się zmianę. Twórcy interpelacyi w osobistej z Cesarzem rozmowie mieli wyjaśnić, że odpowiedzialności Cesarza naruszać wcale nie myślą, i że w pojęciu ich jedno z drugiem pogodzić się daje, to jest, że ministrowie odpowiedzialni będą przed izbą, Cesarz zaś przed narodem.

Mało jest prawdopodobieństwa, aby na podstawie tej teoryi zaprowadzoną była tak stanowczo żądana odpowiedzialność ministrów; ale z góry pewnym być można, że nawet ów pośredni parlamentaryzm na zmianę stosunku ministrów do izby, nie wieleby oddziałał, i że ci po dawnemu narzędziami i wykonawcami jedynie woli cesarskiej by byli.

P. Rouher nie traci nadziei, że pomimo liberalnych reform, przy władzy utrzymać się potrafi, jeżeli jednak przyjdzie do tego, że Cesarz panów Segris, Buffet, Talhouet itp. do ministeryum powoła, to prawdopodobnie przykra bardzo nastąpi kolizya, panowie ci bowiem otwarcie z tem słyszeć się dali, że być ministrami w towarzystwie p. Rouher nie mogą. Wtenczas i Cesarzowi może otworzą się oczy, że pan Rouher kompromituje rząd, bo jest najniepopularniejszym we Francyi człowiekiem; i że żadne reformy opinii publicznej nie zaspokoją, dopóki ten zbyt *przebiegły* (roué) mąż stanu, wszechwładny wpływ swój na sprawy publiczne wywierać będzie.

Paryż 12 lipca.

-*i*- Rzeczą jest już pewną, że na dzisiejszem zebraniu Izby, po jej ukonstytuowaniu się p. Rouher odczyta manifest cesarski, reformy żądane przez liberalnych, zapowiadający. Manifest obejmie zarazem i natychmiastowe zwołanie senatu, bez którego udziału reformy owe wprowadzonemi być w życie nie mogą.

Twórcy interpelacyi mieli wczoraj zebranie, na którem roztrząsano, jak sobie wobec zapowiedzianego manifestu postąpić. Uradzono, aby interpelacyę cofnąć, jeżeli manifest obejmować będzie wszystkie żądane reformy, mianowicie zaś o odpowiedzialności ministrów; w przeciwnym razie wystąpić z nią i z całą energią tak w biórach Izby, jak i w samej Izbie popierać. Stu szesnastu deputowanych, którzy interpelacyę podpisali, oznaczyli sobie zebranie w pałacu Bourbon, (ciało prawodawcze) we wtorek o godz. 9tej z rana dla naradzenia się nad mającym się dziś ukazać manifestem i powzięcia ostatecznej co do dalszego postąpienia decyzyi.

Ciekawość jest ogólna, jak rząd sobie postąpi, czy szczerze wejdzie na drogę liberalną, czy też będzie starał się jedną ręką nadawać reformy, a drugą je odbierać, jak to już nie raz czynił. Jesteśmy jednak tak blisko już owej chwili, w której decyzya rządu stanie się nakoniec wiadomą, że czynić jakie pod tym względem przypuszczenia, nie warto.

W okolicach gmachu ciała prawodawczego ruch niezwykły; mnóstwo ciekawych snuje się na placu i na wybrzeżach; manifest oczekiwany przedmiotem jest wszystkich rozmów. Według dzisiejszego *Constitutionnela* utrzymują powszechnie, że manifest następujące punkta zawierać będzie: przywrócenie adresu, nominacyę prezesa i wiceprezesów przez Izbę, rozszerzenie prawa interpelacyi, i czwarty punkt nakoniec, że ministrowie z łona Izby przez Cesarza wybierani będą. Punkt ten ostatni byłby faktycznem zaprowadzeniem odpowiedzialności ministrów. Co do tej ostatniej kwestyi zwracam uwagę, że dwojaka odpowiedzialność być może: indywidualna i zbiorowa. Ta ostatnia jest cechą prawdziwych rządów parlamentarnych i solidarność pomiędzy członkami, gabinet ministrów tworzącemi, zaprowadza. Na taką reformę Cesarz w żadnym się razie nie zgodzi; jeżeli przyzna, to odpowiedzialność indywidualną, jaką już Napoleon I *aktem dodatkowym* w r. 1815 zaprowadził.

Wybór sekretny Izby, który dzisiaj nastąpi, będzie pierwszem rzeczywistem zmierzeniem się stronnictw, i wykaże, czy dawna większość i w obecnej Izbie przeważa, czy też ustąpić musi połączonym siłom opozycyi i liberalnych. Kandydatami na sekretarzy ze strony większości są: pp. des Rotours, Bournat, de Beauchamp, Dolfus, Sens i Martel; na liście zaś liberalnej stoją: pp. Bournat, de Beauchamp, Quesne, Martel, Bethmont i Magnin.

Różne listy przyszłych ministrów nieustannie krążą, ale przywiązywać do nich wagi nie można. Jeżeli p. Rouher zostanie w rządzie, ci z deputowanych, którzy z nim razem do gabinetu wejść zechcą, w opinii publicznej zabici zostaną; ponieważ zaś ewentualność ta dla nikogo nie jest tajemnicą, nie zdaje nam się, aby kandydaci do tak niebezpiecznego stanowiska z łatwością znaleść się dali. Ollivier miał również oświadczyć, że teki ministeryalnej nie przyjmie, jeżeli Rouher na czele gabinetu stać będzie.

Papiery na giełdzie podnoszą się i spadają odpowiednio do nadchodzących z Saint-Cloud pogłosek. Tę zmienność kursów jeden z finansistów w ten sposób dowcipny określił: renta *konstytucyjna* warta jest 75 franków, renta *osobista* tylko 70.

O w pół do trzeciej p. Rouher odczytał ciału prawodawczemu manifest, którego treść doniesie wam telegram zanim list nowy dojdzie.

Wiedeń 15 lipca. Na dwóch równocześnie krańcach monarchii, w Bernie i w Tryeście wybuchły zamieszki, które lubo pozbawione wszelkiej podstawy, od kilku dni niepokoją ludność w obu miastach. Na innem miejscu dziennika naszego podajemy obszerniejszy opis początku rozruchów w Bernie i ztąd czytelnicy mogą powziąść przekonanie, jak błachym był powód tych zamieszek. Tymczasem sprawa ta pierwotnie tak drobiazgowa, rośnie w rozmiary, do czego się zapewne przyczyniło rozdrażnienie, jakie panuje między robotnikami w Bernie od ostatnich zajść z fabrykantami tamecznymi. We wtorek wzmogły się rozruchy do tego stopnia, że wojsko pod wodzą głównodowodzącego jenerała **Ramminga** było zmuszone parę razy strzelać do tłumu; jest wielu zabitych i rannych, tak między ludnością, jak i między żołnierzami. Starzec ośmdziesięcioletni p. Paravicini, stojąc w oknie, legł ugodzony przypadkiem kulą. Podług ostatnich wiadomości, panował nazajutrz tj. we środę spokój a jenerał Ramming tłómaczył się przed burmistrzem, że wojsko musiało dać ognia, napadnięte ze strony robotników i parokrotnie witane gradem kamieni. Cały ten fakt niema najmniejszej cechy politycznej, lubo urzędowa *Brünner Zeitung* rozruchy te przypisuje ukrytym wpływom obcym. Natomiast zajścia w Tryeście, o których nam wczoraj doniósł telegram, były jakby powtórną edycyą przeszłorocznych o tym samym czasie zamieszek. W r. 1868 zginęło kilku ludzi od strzałów wojska, tego roku skończyły się demonstracye aresztowaniem kilkunastu osób. Zajścia te wywołane przez skrajne stronnictwo włoskie w Tryeście, miały na celu uczczenie wypadków w r. 1848.

— Izba magnacka sejmu węgierskiego uchwaliła projekt ustawy o wykonywaniu władzy sądowej, Izba niższa przyjąwszy projekt ustawy o kolei żelaznej na linii Przemyśl-St. Ujhely wezwała rząd w osobnej rezolucyi do przedłożenia ustaw o kolejach żelaznych na linii Preszów-Dukla i Munkacz-Stryj.

— Dopiero w sobotę N. Pan przyjmie obie delegacye do spraw wspólnych; delegaci węgierscy „jako goście“ mają wpierw wejść do sali cesarskiej.

Królestwo Polskie.

Podajemy z Dz. Warsz. dwa ukazy cesarskie do rządzącego senatu. Jeden z nich zamienia szkołę główną warszawską na uniwersytet; drugi zmienia ustawy instytutu politechnicznego w Puławach (tak zwanej nowej Aleksandryi) zniżając tę wyższą szkołę, od lat sześciu całkiem zamkniętą, do stanowiska instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa. Ponieważ ukazy są tylko ogólne, i zostawiają ministrowi oświaty bliższe rozporządzenia co do zmian mających się przedsięwziąć, bardzo więc mało objaśniają wiadomości poprzednio przez nas podane. W krótce zapewne i te szczegóły będą nam wiadome, nie zmienią one jednakże doniosłości jednego faktu to jest zamknięcia ostatniego przytułku polskiej oświaty w zaborze moskiewskim. Można się było oddawna spodziewać podobnego następstwa, bo rzecz jasna iż dźwięk polskich wykładów w Szkole głównej był dyssonansem w ogólnej harmonii moskiewszczyzny na polskiej rozpostartej ziemi. Przebyliśmy już prób bardzo wiele, bywały już czasy żeśmy uniwersytetu nie mieli wcale, a kilka nędznych i moskiewskich szkół podobnie jak dzisiaj stanowiły ostatnią przystań oświaty; nie straciliśmy wtedy uczuć polskich i nie mamy potrzeby się troszczyć, aby nasze młode pokolenie miało być mniej wytrwałe od swoich ojców czy dziadów. Nie da się jednak zaprzeczyć, że Szkoła główna była jeszcze jedyną instytucyją, w której młodzież mogła się czegoś nauczyć, z tego więc względu ukaz wspomniony przynosi nam szkodę jaką zamierzył, chociaż może nie tak wielką jakby moskale pragnęli.

Warszawa dnia 1go (13go) Lipca.

Do Rządzącego Senatu.

I. Uznawszy za pożyteczne, w zamian obecnie istniejącej w Warszawie szkoły głównej, założyć tam Cesarski uniwersytet, z rozciągnięciem na niego, zgodnie z miejscowemi warunkami, przepisów prawa, na których opiera się organizacyja innych ruskich uniwersytetów, zatwierdziliśmy, ułożone, w wykonaniu tego, przez ministra oświecenia publicznego, a w komitecie do spraw Królestwa Polskiego roztrząśnięte projekta ustawy i etatu warszawskiego uniwersytetu, a komunikując takowe rządzącemu senatowi, rozkazujemy:

1) Na zasadzie tej ustawy i tego etatu, w zamian szkoły głównej w Warszawie, założyć od początku przyszłego 1869 — 1870 roku akademickiego, Cesarski uniwersytet warszawski.

2) Na utrzymanie tego uniwersytetu obrócić, obecnie asygnowaną według etatu szkoły głównej sumę 132,100 rsr., brakujące zaś, według etatu uniwersytetu 79,680 rsr. zaliczyć na fundusze skarbu państwa.

3) Potrzebną w bieżącym 1869 roku na utrzymanie warszawskiego uniwersytetu sumę, asygnować w rozmiarze odpowiednim jego etatowi, jako dodatkowy kredyt do budżetu wydatków ministerstwa oświecenia publicznego; od przyszłego zaś 1870 roku wnosić całą ustanowioną (211,780 rsr.) w etacie sumę do właściwego poddziału finansowego budżetu ministerstwa oświecenia publicznego.

4) Wszystkie rozporządzenia co do założenia, w zamian szkoły głównej, uniwersytetu, poruczyć ministrowi oświecenia publicznego.

Senat rządzący niezaniedba wydać właściwych dla wykonania niniejszego rozporządzeń.

II. Uznawszy za konieczne przekształcić instytut politechniczny i rolniczo-leśny w Nowej Aleksandryi, na instytut gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa, poruczyliśmy ministrowi oświecenia publicznego, przedstawić Nam, swoje w tym przedmiocie wnioski.

Zatwierdziwszy obecnie ułożone, w wykonaniu tego, przez ministra oświecenia publicznego i roztrząśnięte w komitecie do spraw Królestwa Polskiego projekta ustawy i etatu wspomnionego instytutu i komunikując takowe rządzącemu senatowi, rozkazujemy;

1) Na zasadzie tej ustawy i tego etatu, przekształcić, od początku 1869—1870 roku szkolnego, instytut politechniczny i rolniczo leśny w Nowej Aleksandryi na instytut gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa.

2) Wszystkie rozporządzenia w tym przedmiocie poruczyć ministrowi oświecenia publicznego.

Rządzący senat nie zaniedba wydać właściwych, dla wykonania niniejszego, rozporządzeń.

Na oryginałach własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

W Carskiem Siole 8go czerwca 1869 roku.

„*Aleksander*“

Francya.

Dekret cesarski odczytany na posiedzeniu ciała prawodawczego w dniu 12 lipca brzmi następnie:

Panowie deputowani!

Rząd mój dekretem z 28 czerwca zawiadomił was, że z otwarciem zwyczajnej najbliższej sesyi, przedłoży do wysokiego osądzenia władz publicznych postanowienia i wnioski, które najwłaściwszemi mu się wydają do zadowolenia życzeń kraju. Wszelako ciało prawodawcze zdaje się pragnąć poznać niezwłocznie postanowione przez mój rząd reformy.

---

jednak w cichości, po największej części chorzy; Anglicy i Francuzi przeciągają tędy jak ptaki wędrowne; Włoch czasem zawadzi, Amerykanom zaś Ragatz nie obcy, odkąd Fenimore Cooper zachwycał się nad tutejszą okolicą a osobliwie nad skalistem łożyskiem Taminy. Jeżeli więc który z naszych turystów czyli obieżyświatów wybiera się na zwiedzenie Szwajcaryi, niechaj zważy, że wszyscy jego poprzednicy zwiedzili Rhigi, Interlaken, Chamouny, widzieli Montblanc, a mało kto zajrzał do Ragatz i tylko przesunął się koło niego koleją żelazną.

Ponieważ Ragatz jest miejscem kąpiel a oraz pełnem uroczych widoków, przeto mówiąc o nim, należałoby nie samym pięknościom natury list ten poświęcić, lecz powiedzieć coś także o ludziach a mianowicie o towarzystwie kąpielnem, które we wszystkich podobnych zakładach jeśli nie bywa jedyną pobudką zwiedzania ich, to przynajmniej znaczna część kontyngensu gości kąpielnych przybywa nie dla leczenia się, lecz dla przepędzenia przyjemnie parę miesięcy, dla widzenia się ze znajomymi albo zrobienia nowych znajomości. Ragatz pod tym względem stanowi jeszcze wyjątek, nie długo to jednak potrwa, bo zaczyna już wchodzić w modę jak to poznać potem, że od zeszłego roku podniesiono cenę mieszkań i stołu, a podwójono cenę kąpiel i myliłby się ten, ktoby się obliczał według Baedeckera, Berlepscha lub tym podobnych przewodników. Dwojakiego rodzaju są tu goście: jedni kąpielni drudzy turyści; dla znanych gdzieindziej rozrywek, dla towarzystwa, dla pokazania się i błyszczenia nikt tu nie siedzi. Ale z czasem i to przyjdzie, bo Ragatz ma wszystkie warunki świetnej przyszłości: czarujące położenie, związek koleją żelazną z głównemi liniami źródła gorące jak w Gastein, przedsiębiorczych i schludnych mieszkańców, a między nimi jednego, który wziął na siebie olbrzymie i kosztowne dzieło zbudowania nie jednego hotelu ale całej seryi hotelów mających tworzyć jakby osadę kąpielną. Przedsiębiorcą tym jest budowniczy B. Simon. Za lat parę przywiedzie on to wszystko do skutku, zwłaszcza, że znalazł wspólników, którzy mu przyszli w pomoc z kapitałami. Czynność i ruchliwość tego człowieka, jego zmysł organizacyjny uderza mnie na każdym kroku. Już znaczna część budynków wykończona; druga ich serya zaczyna wychodzić z fundamentów, a równocześnie powstaje ogród na rozległej przestrzeni do koła tych budynków i przytykając do gór, na których chodniki i drogi wozowe wyrównane i wyżwirowane opatrzone ławkami wciągają je w całość parku. Do koła budynków i pośród nich ukończają sadzawki dla wodotrysków i zakładają rury wodę i gaz prowadzące. Ragatz nie ma jeszcze światła gazowego. Simon w całych zakładach swoich zaprowadza go. Zakłady te mogłyby być ozdobą najświetniejszych stolic; w pięknym stylu, z kolumnadami o słupach korynckich, z mnóstwem balkonów, galeryj łączących jedne budynki z drugiemi, z nowemi łazienkami o porcelanowych wannach; salami koncertowemi i balowemi nastręczą gościom kąpielnym wszelakich potrzeb i wygód razem połączonych, i wtedy dopiero, gdy wszystko to będzie gotowem, powstanie kolonia, do której szukać będą przyjęcia zdrowi zwiedzacze kąpieli, goniący za rozrywkami, jakich dostarczają celniejsze miejsca letnich pobytów. Już w poniedziałek część wykończona budynków i ogrodów oddaną zostanie na użytek publiczny.

Dotychczas Ragatz nie ma jeszcze tego, co się zwykło zwać towarzystwem: ma tylko chorych szukających pomocy i przejezdnych turystów, zarówno takich, co na dni kilka tu zatrzymują się aby robić stąd wycieczki, jak i takich, co z lekką torbą podróżną i przerzuconym przez ramię szalem zajrzą tutaj dla zwiedzenia słynnej drogi wiodącej do gorących źródeł, a prowadzonej szczeliną skał, na dnie której huczy i pieni się rzeka Tamina. Chorzy nie tworzą towarzystwa kąpielnego, bo rozmaity stan ich choroby nie pozwala im obierać tych samych miejsc przechadzek: jedni ograniczają się na ogrodach miejscowych, drudzy ciągną pod góry najbliższe, inni wreszcie zaraz po rannej kąpieli przedsiębiorą wycieczki trudniejsze ku szczytom, które do koła wznoszą się na 6, 7, lub 8 tysięcy stóp wysoko, albo wreszcie jadą koleją żelazną lub dorożkami do innych punktów, skąd przedsiębiorą wycieczki.

Oprócz więc mocno chorych, nikogo prawie nie zobaczy w miejscu, chyba tych przy obiedzie, co południowe odbywali przechadzki. Nie ma też salonu kąpielnego, gdzieby się w niepogodę zebrać można było; dopiero znajdzie się on w nowych zabudowaniach. Za to codzień nowych turystów spotkać można, niekiedy gromadnie po kilkudziesięciu odbywająch podróż, to znów rodziny, młode małżeństwa albo samotnych i milczących Anglików, których wszędzie poznać z miny, ubioru, mnóstwa przyborów porozwieszanych przez plecy, przez ramie u pasa, począwszy od plaida aż do lunety i z kilkoma książkami czerwono oprawnemi. Ani razu nie zdarzyło mi się usłyszeć słowa po polsku, zresztą, obijają się o uszy moje wszystkie języki europejskie, prócz rosyjskiego, chociaż znaczna stosunkowo liczba Rosyan tutaj gości. Pewnego razu odwiedziłem znajomego niemca, z którym miałem się zejść u niego. Czekając na niego, rzuciłem okiem na porozrzucane i otwarte na stole książki. Były to książki niemieckie i francuskie z rodzaju tych, z których czytaniem nikt się nie popisuje i których pewna firma księgarska w Niemczech dostarcza; zdziwiłem się nieco, że mój niemiec cichaczem bawi się taką lekturą. Po chwili przekonałem się, żem o jedne dzwi się omylił: było to mieszkanie rosyjskie. Nie myślę tego przypadku stosować za przykład i dowód, ale gdybym był znalazł jednę książkę otwartą na stole, byłbym niezawodnie nie zajrzawszy do innych, wyniósł się wcześniej. Jak powiedziałem, nie słyszałem ani jednego słowa po rosyjsku ani też gdziekolwiek w drodze, choć widziałem wiele rodzin rosyjskich; czy pod tę samą obserwacyę należy mi podciągnąć moich rodaków — nie twierdzę z pewnością, lecz miałem nieraz domysł. Na jednej stacyi kolei, gdzie trzeba się przesiadać, jeden wagon pozostał zajęty przez podróżnych, którzy ani się nie ruszyli. Tylko dwóch lokajów w liberyi wybiegło z tacą srebrną i dwoma takiemiż czajnikami, szukać gorącej wody. Wagon tymczasem przesuwano na inne szyny wraz z podróżnemi w nim siedzącemi. Gdy się zbliżył do miejsca, gdzie stałem, usłyszałem rozmowę po francusku całej jak się zdaje rodziny. Lokaje roznosili herbatę. Muszą to być Polacy albo Rosyanie pomyślałem, bo piją herbatę. Młody mężczyzna wyjrzał oknem z wagonu, zawołał: „*Jean!*“ i wtedy ujrzałem u jego guzika wstążeczkę czerwoną. A więc to legia honorowa — pomyślałem — zapewne francuzi. Ale gdy niedowoławszy się Jana, wysiadł z wagonu i zbliżył się ku mnie, dostrzegłem, że wstążeczka czerwona miała czarne wypustki; order zatem rosyjski. Oprócz tej oznaki, nic innego nie zdradzało narodowości wagonowego towarzystwa. Dopiero nazajutrz z gazet dowiedziałem się, że to był dwór jednej królowej niemieckiej, a jak wiadomo, panujący nie mają narodowości, tem mniej zaś królowe: język nie zdradził pochodzenia, ale herbata nie omyliła mnie.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Uważam to za właściwe uprzedzić te życzenia. Jest moim stałym zamiarem, ciało prawodawcze winno być o tem przekonanem, nadać z podstawami konstytucyi zgodne rozszerzenia jego atrybucyi a niniejszem posłaniem (message) chcę wykazać postanowienia, które powziąłem w naradzie.

Senat zostanie niebawem zwołanym jak najprędzej do zbadania następujących spraw:

1. Atrybucyę ciała prawodawczego co do prawa samoistnie układania swego regulaminu i wyboru biura.

2. Uproszczenie sposobu wnoszenia i rozbierania poprawek.

3. Obowiązek rządu poddawania do aprobaty ustawodawczej zmian taryfy, które w przyszłości w skutek zawa tych traktatów międzynarodowych zaprowadzane będą.

4. Uchwalanie budżetu rozdziałami, w celu uzupełnienia kontroli ciała prawodawczego.

5. Zniesienie niezgodności istniejącej obecnie między mandatem deputowanego a pewnemi urzędami publicznemi, mianowicie urzędem ministra.

6. Rozszerzenie wykonania prawa interpelacyi.

Rząd mój zbada także pytania odnoszące się do atrybucyi senatu.

Skuteczniejsza solidarność, jaką zaprowadzi między izbami i moim rządem możność wykonywania równocześnie funkcyi ministra i mandatu deputowanego, obecność wszystkich ministrów w izbach, rozbiór w radzie spraw państwa, wreszcie lojalne porozumienie z większością; stanowi dla kraju wszystkie rękojmie, jakich we wspólnej naszej pieczołowitości wyszukujemy.

Kilkakrotnie już dowiodłem, jak bardzo byłem skłonnym odstąpić od pewnych moich prerogatyw w interesie ogólnym. Zmiany, które zaproponować postanowiłem, są naturalnym rozwojem tych, które stopniowo w instytucye państwa zostały wprowadzone; muszą one jednak pozostawić nietkniętemi te prerogatywy, jakie mi lud wyraźnie przekazał, a które są głównymi warunkami władzy będącej puklerzem porządku i społeczeństwa.

Wydano w pałacu Saint-Cloud 11 lipca 1869.

Napoleon.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 lipca. Dowiadujemy się i z przyjemnością zapisujemy, że delegat Namiestnictwa w mieście naszém p. Bobowski, polecił zaraz po odebraniu okólnika z 26go b. m. używanie języka polskiego jako urzędowego, odnośnie do rozporządzenia z 5go lipca, wszystkim swéj władzy podrzędnym urzędom.

— W dniu 18 lipca 1869 jako rocznicę, w której miasto Kraków pożarem nawiedzone zostało, odbędzie się w kościele NPMaryi o godzinie 9éj z rana solenna wotywa, celem ubłagania Pana Boga, iżby tak okropny cios od tutejszego Grodu na zawsze odwrócić raczył.

— Na pomnik Kazimierza Wgo złożyli na nasze ręce, pp. Roman Konopka i Ksawery Konopka po 5 złr., X. Piątek z Wielogłów przesłał 2 złr.

— Przypominamy, że posiedzenie Towarzystwa pedagogicznego odbędzie się jutro w sobotę o godzinie 11téj rano w sali ratusznéj, poprzedzone nabożeństwem w kościele katedralnym.

— Z katalogu pamiątek zachowanych w tak zwanym Domu gotyckim w Puławach, wiadomo: iż tam w ścianie, której dano nazwisko Długosza, były wmurowane kolumny wzięte z sarkofagu Kazimierza Wgo, a zastąpione innemi, obecnie odrzuconemi. Otóż w Puławach na północnej stronie domu gotyckiego, pod napisem: Z grobu Kazimierza Wgo, w płycie z czarnego marmuru, jest jeszcze wprawiona połowa jednej z tych kolumn i narożnik stopnia pomnika, czy też wierzchniej jego płyty. Sądząc z wykucia w marmurze, w który wprawiony ów słupek, był wysoki 14½ cali pols. a średnicy 1¾ cala. Są tam jeszcze w owej ścianie ułamki z sarkofagu Władysława Łokietka i z pomnika króla Michała Wiśniowieckiego, oraz z nagrobku Jana III. Dowiadujemy się o tem z Zarządu biblioteki książąt Czartoryskich w Sieniawie.

— Dnia wczorajszego po godzinie 10éj wieczór 4 młodych ludzi w szynku na Floryańskiéj ulicy grało w karty i przy tem się posprzeczali. Opuściwszy szynk ponowili sprzeczkę a doszedłszy przez planty do hotelu „pod Sobieskim" zaczęli się bić laskami. W skutek czego jeden z nich, jak się zdaje p. Ch. podobno z Wołynia, zapewne w własnéj obronie wystrzelił i przestrzelił rękaw pana K. w skutek czego rękaw się zatlił. Poczém K. wraz z bratem i towarzyszem rzucili się na Ch. usiłując mu broń wyrwać, przy czém taż broń wystrzeliła. Tak twierdzą aresztowani bracia K. Przeciwnie Ch. twierdzi, że nie strzelał, lecz że mu napastnicy broń wydarli i że jeden z nich strzelił, przy czém zranił go niebezpiecznie w szyję. Po tem napastnicy zaczęli uciekać, lecz jednego z nich t. j. K. na miejscu przytrzymano i oddano patrolowi, zaś brata jego urzędnik dyżurny aresztował w pomieszkaniu rodziców. Trzeci z nich podobno kowal z Kongresówki, zdołał umknąć i do tych czas jeszcze nie wyśledzony. Ch. odwieziono do kliniki i tam opatrzono. Nadzieja utrzymania go przy życiu bardzo słaba, bo kula tkwi w szyi. Rewolweru nie znaleziono. Urzędnik policyi p. Engel pełniący służbę dzisiejszéj nocy, gorliwie się zajmował odszukaniem winnych i śladów wypadku.

— W niedzielę wieczorem aresztowano w Bernie pijanego robotnika i pomieszczono go w więzieniu z dwoma innymi kolegami znajdującymi się w podobnym stanie. Przytrzymany obwiesił się na własnym pasku i z rana znaleziony został nieżywym. W mieście tymczasem rozeszła się pogłoska, że przy obdukcyi ciała znaleziono silne uszkodzenia na głowie, skąd robotnicy przypuszczali, że śmierć była spowodowaną złem obejściem, i że już nieżywego *pro forma* powieszono dla ukrycia dokonanego gwałtu. Zmarły, utrzymywano że jest ojcem kilkorga dzieci. Wszystkie te wieści wzburzyły robotników, którzy w poniedziałek po południu oblegli więzienie policyjne. Chociaż przybyli o godzinie 6éj urzędnicy policyjni, objaśnili zgromadzonych o stanie rzeczy, a nawet odczytali lekarskie sprawozdanie, rozjątrzone tłumy domagały się wydania winnych strażników policyjnych. Zaczęły się krzyki, rzucania kamieniami, nakoniec zaczęto szturmować do gmachu policyjnego. Mała garstka straży uszła tylnemi drzwiami, a tłum opanowawszy więzienie powybijał wszystkie drzwi i okna, zburzył cokolwiek mu na drodze stanęło, a nawet napadał przechodniów porządniej ubranych.

Naczelnik policyi miejskiéj Wolf chcący porządek przywrócić, został obrzucony kamieniami i nawet lekko w twarz zraniony. Burmistrz i Namiestnik kraju pojawili się około 9 godziny na placu, ale nikt ich nie słuchał; dopiero około 10 pojawiły się dwa oddziały wojska, i kiedy dowódzca polecił nabijać broń i ulicę bagnetem oczyszczać, zaczęły się rozognione masy ludu rozchodzić. Jednakże do późnej nocy spokój nie mógł być przywrócony i wojsko noc całą pozostało pod bronią. Aresztowano około 13 osób. Nazajutrz t. j. we wtorek już od rana obiegała pogłoska, że robotnicy mają zamiar upominać się o wypuszczenie zaaresztowanych kolegów. Jakoż wieczorem zaczęły się gromadzić tłumy złożone z mężczyzn, kobiet i dzieci, gotowe do nowych nadużyć. Wojsko przecięło komunikacye, i obległo ze wszech stron rzemieślników. Długo patrzały się na siebie obie strony w milczeniu, w końcu rozległ się okrzyk *hurra!* ze strony robotników i grad kamieni posypał się na wojsko. Po licznych usiłowaniach uspokojenia tłumów, gdy i ślepe wystrzały nic nie pomagały, dwa razy wojsko strzeliło ostremi ładunkami, przyczém zostało dwóch zabitych i dwunastu rannych, po tym smutnym wypadku powrócił spokój; jednakże spodziewano się nowych zajść. Dnia 13 i 14go wojsko było ciągle zaalarmowane, gdyż w mieście krążyły tłumy robotników, pragnących pomścić się na wojsku za kilku zabitych i rannych kolegów.

— Już kilkakrotnie czytaliśmy we francuskich dziennikach o śmierci Komisarowa, teraz zaś *Kreutz Ztg* podaje co następuje: „Komisarów, który jak wiadomo, uratował życie Cesarzowi rosyjskiemu w r. 1866, przez skierowanie na stronę zbrodniczej ręki a tem samem i wystrzału — obwiesił się we własnym domu. Komisarow miał zaledwie lat 35 wieku, był on kapelusznikiem i zawdzięczał wypadkowi, że stał w pobliżu Cesarza — wyniesienie swe na szczyt szczęścia. Właściwe jego imię zostało zastąpione przez „Kostromski"; wspaniałość cesarska utworzyła dlań majorat ze wszelkiemi przywilejami; został zamianowany pułkownikiem gwardyi i Cesarz udzielił upoważnienie do otworzenia narodowej subskrypcyi, która wyniosła około 2 milionów franków. Pomimo tych wszystkich zaszczytów i bogactw Komisarow się obwiesił. Nałogowe używanie spirytusowych napojów miało się do tego przyczynić".

— Dnia 15go lipca deszcz w południe, wieczorem i w nocy. Wiatr zachodni słaby, ale zimny, to też termometr spadł dnia tego z + 14°.0 na + 9°.7 R. Barometr od południa prawie bez ruchu; dnia 16 lipca o godzinie 6éj rano stał on na 327·66, termometr na + 10°.0 R.

— W sobotę dnia 17go lipca, Śgo Aleksego wyznawcy i Śéj Berty panny.

Odbieramy następujące pismo:

Upraszamy Redakcyę dziennika *Czas* o umieszczenie tego artykułu w najbliższym numerze w swej Kronice.

W feiletonie Nr 108 dziennika *Kraj* z dnia 13 lipca r. b. redakcya w artykule pod tytułem „Tygodnik krakowski" opisując obchód pogrzebowy Kazimierza Wielkiego, zamieściła następujące wyrazy: „zawijano starannie w całuny skrzynkę blaszaną przezwaną przez komisyę metalową trumnę, aby nikt nie widział tego arcydzieła kunsztu blacharskiego, nad którém 6 robotników przez 6 dni po 2 razy sześć godzin dziennie pracowało".

Tak ironiczne wysłowienie się o blacharzach krakowskich, musi koniecznie każdego czytelnika naprowadzić na myśl, że blacharze tutejsi albo zgoła nic zrobić nie umieją, albo że im się nawet trumny dla własnego przed 5ma wiekami zmarłego Króla uczciwie sporządzić nie chciało.

W obronie własnego honoru czujemy się w obowiązku zaprzeczyć uroczyście fałszywie podanéj wiadomości jakoby wyrób trumny dla Kazimierza Wgo był nam poruczony, albowiem w pracy około téj trumny, blacharze krakowscy najmniejszego nie brali udziału.

Artykuł przytoczony ubliża nam nietylko jako rękodzielnikom, ale dotyka nadto naszych uczuć patryotycznych, gdyż daje prawo sądzić opinii publicznéj, że między nami znajdują się ludzie, którzyby mogli szczędzić starania, aby w ostatniej usłudze dla Wielkiego Króla godnie odpowiedzieć zaufaniu, które niestety, ominęło nas zupełnie, i dla tego cech blacharzy krakowskich informując *Kraj*, że wyrobem tej trumny zajmowali się mosiężnicy czyli brązownicy, widzi potrzebę doradzić Redakcyi wymienionego dziennika, aby na przyszłość fakta o których pisać zamyśla, z większą starannością zbadać zechciała, a nie brała młynarza za kominiarza.

Kraków d. 15 lipca 1869.

Starszy cechu *Ferdynand Markus*,
Podstarszy *Rudolf Glixelli*.

Sprawy sądowe.

(*Dokończenie procesu ks. Biskupa F. J. Rüdigiera*).

Rozprawa ostateczna trwała prawie bez przerwy od godziny 9tej rano do 9 wieczór. Tak sąd, jak sędziowie przysięgli wielkiej dowiedli wytrwałości. Prezes sądu krajowego Czerny był przewodniczącym, sędziami zaś radcy sądowi Heumer i Achtleitner, prokuratorem p. Elsner, obrońcą Dr Kissling. Krzesło przygotowane dla obwinionego pozostało próżne, gdyż ksiądz biskup Rüdigier nie stawił się podając za przyczynę, że ze stanowiska kościelnego nie może uważać sądu tego za kompetentny, zresztą zakazano mu stanąć do rozprawy.

Na wniosek prokuratora, a zgodnie z ustawą postanowił sąd rozprawę zacząć, co też przewodniczący uskutecznił krótką przemową do sędziów przysięgłych.

Postępowanie dowodowe rozpoczęto odczytaniem inkryminowanego listu pasterskiego, a następnie podano do wiadomości postanowienia sądu krajowego w Lincu co do wytoczenia śledztwa jego autorowi, oraz zarzuty jakie wniósł w swoim rekursie ksiądz biskup przeciw temu postanowieniu, wreszcie orzeczenia sądu wyższego i najwyższego w Wiedniu po stanowieniu sądu krajowego zatwierdzające.

Nakoniec odczytano protokół jaki w dniu 5 czerwca b. r. spisał sędzia śledczy, kiedy siłą doprowadzono księdza biskupa do sądu. Z tego protokółu pokazuje się, że obwiniony na wszystkie pytania odmówił odpowiedzi, a nawet co do generaliów.

Po ukończeniu postępowania dowodowego zabrał głos prokurator. W przemowie swej zwraca uwagę sędziów przysięgłych na to, co już w akcie oskarżenia powiedziano, tj., że ksiądz biskup nie jest pociągniętym do odpowiedzialności, jako nauczyciel wyznania chrześciańskiego, ale dlatego, że przekroczył granice przedmiotowego nauczania i duchownego powołania. Nie ulega wątpliwości, mówi prokurator, że ks. biskup w najlepszym zamiarze wydał list pasterski, mianowicie celem rozwoju religijności i moralności swoich wiernych i celem obrony praw kościoła. To było ostatecznym celem, lecz to bynajmniej nie jest rozstrzygającem, bo w tym względzie miarą jest cel najbliższy. Jeżeli kto ma zamiar ubogiemu dopomódz i dla tego kradnie, to przecież kradzież, chociaż cel był dobry, jest karygodną. Prokurator więc widzi się spowodowanym postawić wniosek, aby ks. biskupa uznać winnym zarzuconéj mu zbrodni zaburzenia publicznéj spokojności. Kończy zaś temi słowy: Tak skończyłem moje przykre i trudne zadanie, jednak odnośnie do prawa, do okoliczności i do mego obowiązku urzędowego musiałem je spełnić. Każdy inny na mojem stanowisku nie mógłby inaczéj postąpić.

Następnie przemawiał obrońca oskarżonego Dr. Kissling. Z radością wita on sędziów przysięgłych jako pierwszych zwiastunów nowego dnia w życiu prawniczém. W wypadku dzisiejszym, mówi on, nie rozchodzi się bynajmniej o to, czy kierunek ultramontański jest dobrym lub szkodliwym, lecz o to, czy w Austryi dozwolonem jest wszystkim stronnictwom swoje przekonanie jawnie i wolno wyrażać. Co się tyczy §. 65, na który się c. k. prokuratorya powołuje, utrzymuje obrońca, iż sędziowie przysięgli winni go interpretować ze stanowiska wolnego i konstytucyjnego państwa, paragraf bowiem ten nieznajdowałby się w ustawie karnej, którąby od ciała konstytucyjnego pochodziła.

List pasterski pojawił się nie zaraz po ustawach z miesiąca maja, lecz dopiero we wrześniu, kiedy już prasa zaczęła je objaśniać uwagami, które się katolickiemu zapatrywaniu ks. biskupa sprzeciwiały. Muszę tutaj jednak raz na zawsze oświadczyć, że zapatrywanie ks. biskupa nie jest mojem, o czém miałem zaszczyt powiedzieć ks. biskupowi, kiedy z nim mówiłem. Przeciw takim objaśnieniom musiał on wystąpić na mocy swego biskupiego obowiązku. Mogę powtórzyć co mi powiedział: „Panie, rzekł do mnie jeżlibym tego nie mówił i nie nauczał, co uważam za katolickie, to niegodzien jestem być biskupem, ale raczej rąbać drzewo powinienem. Nie po to tu jestem abym w pięknych jeździł powozach, abym w spaniałym mieszkał pałacu, ja muszę nauczać, bo to jest moim obowiązkiem." Z obowiązku więc swojego musiał on powiedzieć, co jest niegodném, bez względu na to, czy się to zgadza z ustawami czy nie. Katolicyzm cierpi na tém, że bardzo często przychodzi w kolizyą z ustawami państwa, lecz nietrzeba tej kolizyi robić przedmiotem prześladowań.

W dalszym ciągu swej mowy, usiłuje obrońca udowodnić, że ks. biskup twierdząc, iż zniesienie konkordatu jest zerwaniem nieprawnem kontraktu, nie popełnił nic karygodnego, albowiem nie uczynił tego w złym zamiarze. Jeżeli ks. biskup wystąpił przeciw ustawom zasadniczym, to przecież wszystkie dzienniki liberalne występują ciągle przeciw konkordatowi, mieniąc go nieszczęściem. Nie mam ja wprawdzie nic przeciw temu, ale przecież trudno zaprzeczyć, żeby to nie było wystąpieniem przeciw ustawie, a jednak żadnemu prokuratorowi nie wpadło dotąd na myśl wnieść o to zaskarżenie.

Mamy do czynienia z katolicyzmem, którego jedną z zasad jest, że co pochodzi z Rzymu jest nieomylnem. Zasada taka istnieje, państwo więc winno się z nią liczyć, ale nie piętnować biskupa, który jej jest posłusznym, nazwą zbrodniarza.

Ks. biskup mówiąc, że nie wolno zawierać małżeństwa cywilnego, nie mówi bynajmniej przeciw ustawie, bo ta przecież nie nakazuje zawierania małżeństw cywilnych.

W ogóle list ks. biskupa nie różni się prawie od wielu innych listów pasterskich, których bynajmniej nie inkryminowano. Całą jego winą, że ukazał się w chwili, kiedy ustawa ostrzej wystąpiła przeciw duchowieństwu. Ks. biskup nie jest winien, ale winne są nauki katolickiego kościoła, a tych zmienić nie można, a kto na zasadzie tego założenia jest biskupem, ten nie ma wyboru; jedno dyktuje mu Bóg, drugie ludzie!

W imię więc wolności prasy, w imię wolności słowa i przekonania proszę was, uznajcie obwinionego niewinnym.

Po dwugodzinnej naradzie postanowił sąd następujące pytania przysięgłym: Czy ks. biskup F. J. Rüdigier winnym jest:

1) podżegania za pomocą druku przeciw austryackiej formie rządu?

2) podżegania za pomocą druku przeciw rządowi państwa?

3) zachęcania do nieposłuszeństwa ustawom austryackim z d. 25 maja 1868 r.?

4) nakłaniania do nieposłuszeństwa tymże ustawom?

5) zachęcania do oporu przeciw tym ustawom?

6) nakłaniania do oporu przeciw tym ustawom?

7) zachęcania do oporu czynnego przeciw ustawom wspomnionym?

8) nakłaniania do czynnego oporu przeciw ustawom?

Na wypadek twierdzącej odpowiedzi na jedno, kilka, lub na wszystkie zapytania, postawiono po każdej twierdzącej odpowiedzi pytanie:

9) Czy wykonaniu czynności tej, (na którą twierdząco odpowiedziano), przeszkodzono jedynie zabraniem listu pasterskiego.

Znów po dwugodzinnej naradzie sąd przysięgłych odpowiedział na sześć pytań (1, 2, 4, 6, 8 i 9) twierdząco i jednomyślnie, z wyjątkiem 2 pytania, które rozstrzygnięto 11 głosami przeciw jednemu, na pozostałe trzy pytania (3, 5 i 7) jednomyślnie przecząco. Następnie prokurator postawił wniosek co do wymiaru kary. Ustawą przepisaną jest kara na zbrodnię zaburzenia publicznej spokojności od roku do pięciu lat więzienia, zważając jednak na liczne okoliczności łagodząc wnosi prokuratorya, aby skazać ks. biskupa na sześć miesięcy więzienia.

Obrońca podnosi jeszcze więcej okoliczności łagodzących i prosi, aby sąd zniżył jeszcze karę i uchwalił przedłożenie aktów sądowi wyższemu celem dalszego złagodzenia.

Około godziny 9 wieczór ogłoszono wyrok. W imieniu N. Pana skazuje się ks. Biskupa w Linzu F. J. Rüdigiera za usiłowaną zbrodnię zaburzenia publicznej spokojności jako bezpośredniego sprawcę według § 65. Uk. z zastosowaniem § 54. *na karę więzienia przez dni czternaście*, a prócz tego zakazuje się dalszego rozpowszechniania listu pasterskiego.

Do wniosku obrońcy, aby przedłożyć akta sądowi wyższemu celem szczególnego złagodzenia kary, sąd się nie przychylił.

Jak wiadomo, N. Pan pismem odręcznem z d. 13go lipca odpuścił biskupowi karę i skutki prawne wyroku.

Przyjechali do Krakowa od 15go do 16go lipca.

HOTEL SASKI: Ernest Knaut z Mysłowic, Hugo Okreński z Prus, Leon Piotrowski z Rosyi, Jadwiga hr. Stadnicka właśc. dóbr z Galicyi, F. P. Delaromba dyrektor gimnastyków z Ameryki.

HOTEL DREZDEŃSKI: M. Loulay właściciel dóbr z Paryża, Franciszka Grudzieńska wł. dóbr z Kongresówki, Franciszek Grojer radzca stanu z Warszawy, Karol Gniazdowski z Warszawy, Roman Brücner urzędnik z Wiednia, Julia Ostrowska z Kongresówki, Adolf Silberstein z Kongresówki, Karol Pakh z Węgier.

HOTEL POD RÓŻĄ: Aleksander Piechocki z Warszawy, Władysław Marynowski z matką właśc. dóbr z Galicyi, Józef Nosek z familią rotmistrz ze Lwowa, Edward Woźniakowski z Galicyi, Aleksander Bosakiewicz z Warszawy, Cezar Bieczyński z familią wł. dóbr z Warszawy.

HOTEL POLLERA: Alfred Melbachowski właściciel dóbr Oleksiniec, G. Kramsta ze Szląska, Robert Resler Dr praw z Wiednia, Wilhelm Lukas, Edward Haubner z Biały.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 13 lipca. Z powodu odczytania protokółu na posiedzeniu Izby prawodawczej, zaprotestował Juliusz Favre przeciw sprzeczności między mesażem cesarskim i dekretem odroczenia Izby, i mówi, że dekret ten jest także niewłaściwością. (Wrzawa, wołanie do porządku). Prezes przywołuje Juliusza Favre do porządku. Wrzawa nie dozwala słyszeć głosu prezesa, (lewica daje oklaski, prezes przywołuje powtórnie Favra do porządku). Prezes wyraża zdziwienie, że w dniu po tak wielkim liberalnym akcie, protestują nie tylko przeciw regulaminowi, lecz przeciw uczuciom kraju. Następnie Giraud i Pelletan wymieniają niektóre uwagi względem pewnych niesprawdzonych wyborów. Prezes odczytuje dekret odroczenia i Izba rozchodzi się milcząco.

Paryż 13 lipca. *Journal officiel* mówi w swojem wieczornem wydaniu, że Cesarz mimo odroczenia Ciała prawodawczego, przyjmować będzie w St. Cloud w przyszły czwartek.

Paryż 14 lipca. Były minister stanu Rouher, który dziś z rana do St. Cloud był powołany, odmówił prezesostwa senatu. Ciało prawodawcze prawdopodobnie w przyszłym tygodniu będzie zwołane.

Brest 15 lipca. Wczoraj wieczorem znów przywrócono komunikacyę z „Great Eastern" Pomyślny skutek kładzenia liny nie jest już wątpliwy.

Madryt 13 lipca. Zapewniają, że nowe ministeryum nie jest jeszcze stanowczo utworzone. Echegoray odmówił przyjęcia teki ministerstwa handlu, jeżeli Martos nie przyjmie teki ministerstwa sprawiedliwości.

Semlin 14 lipca. Udzielona prasie europejskiej z Kragujewac depesza z 6go lipca jest o tyle fałszywą, że równość wszystkich obywateli wobec prawa, bynajmniej w nowym serbskim projekcie konstytucyi nie została ogłoszoną.

Bukarest 14 lipca. Książę Karol wrócił do Bukarestu z obozu pod Tekucz, w towarzystwie ministra wojny Mano.

Petersburg 14 lipca. Skutkiem pośrednictwa reprezentanta Rosyi w Konstantynopolu posłała Porta telegrafem rozkaz do Bajarid, aby dozwolono Persom przejść do swego kraju wąwozem rastliszelskim.

Washington 13 lipca (telegram podmorski). Sekretarz stanu Fish, zezwolił na złożenie komisyi mięszanej, która w Washingtonie o uregulowaniu żądań obywateli amerykańskich w Meksyku rozstrzygnąć ma. Wczoraj zaszło w Nowym Jorku starcie między katolikami i protestantami, przyczem 30 osób było ranionych.

Listy z Wiednia, które odebraliśmy, a do jutrzejszego numeru odłożyć musimy, donoszą o pogłosce, która wielkie miała sprawić wrażenie, że ułaskawienie biskupa z Linzu, nastąpić miało z własnej inicyatywy N. Pana; z tego zaś, że nastąpiła natychmiast bez poprzedniego przedłożenia aktów przez ministra sprawiedliwości, wnoszą, że ministrowie wcale o to pytani nie byli. Zapewniają atoli korespondenci, że jakkolwiek bądź się stało, wieść obiegająca o złożeniu teki przez p. Herbsta ministra sprawiedliwości jest fałszywą. Nie wchodząc w rozbiór tych pogłosek, przypomnieć tylko możemy, że prerogatywa łaski monarszej nie zna żadnych ograniczeń, inaczej przestałaby być głównym i niezaprzeczalnym przywilejem korony w każdej formie monarchicznych rządów.

O ile z dzienników wnosić można mesaż i dekreta cesarskie dość przychylnie przyjęła opinia publiczna we Francyi. Widzi w zapowiedzianych reformach dobrą chęć Cesarza „uwieńczenia dzieła" i spodziewa się że nie obejdzie tym razem wolności, że pójdzie dalej tą samą drogą; zgoła bierze to, co daje Napoleon jakby zadatek na przyszłość. Sąd dzienników w ogóle przychylny. Telegram podał zaraz zdanie *Débattów*, które poszły aż do wyrażeń niejakiej wdzięczności. *Liberté* żałuje, że Cesarz zamiast wejść do wolności wielką bramą plebiscytu, obrał furtkę jaką mu senatuskonsult otwierał, niemniej widzi w mesażu przedmowę do postępu. Według *le Monde* i *Union* mesaż obiecuje i pozwala więcej nierównie niżeli udziela. *Siècle* i *Opinion nationale* są mało zadowolnione; według pierwszego inicyatywa oddana Ciału prawodawczemu, nie jest jeszcze niczem. Jako dodatek konstytucyjny byłaby wyborną, jako treść główna w parlamentaryzmie mało ma znaczenia. Nie mówimy o półurzędowych organach, te jak wiadomo, zawsze piszą dytyramby. I tak, *la France* pisze, że Cesarz spełnił najważniejszy akt swego panowania. W pierwszym peryodzie dał Francyi porządek i bezpieczeństwo, w drugim daje jej wolność.

Wszakże jak łatwo przewidzieć było, kwestya osób głównie zajmuje w tej chwili. Którzy ministrowie pozostaną, którzy odejdą, kto wstąpi do nowego gabinetu, kto weźmie krzesło prezesa — o to najważniejsze kwestye. I nietylko walka stronnictw i miłości własnej wielką odgrywa rolę, ale także i polityka zewnętrzna, bo nie mały to wpływ wywrzeć może na stosunki z Prusami i z Austryą, jakie osoby wejdą do rady ministrów Cesarza Francuzów, lubo w każdym razie zdaje się niezawodnem, że kwestya pokoju lub wojny zostanie bezpośrednio nietkniętą.

Bill o kościele irlandzkim został przyjęty w Izbie lordów w trzecim odczycie. Lord Clamarty wniósł odrzucenie, ale potem wniosek cofnął. Lord Derby ograniczył się na protestacyi. Przyjęto jeszcze kilka poprawek, które Izba niższa prawdopodobnie odrzuci. Odbył się tym sposobem akt drugi tego irlandzkiego dramatu, trzeci akt odegrany będzie w Izbie Niższej.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Wiedeń 16 lipca. Kilka dzienników dowiaduje się, że Arcyksiążę Wilhelm zamianowany został naczelnym dowódzcą zachodnio-austryackiej obrony krajowej, i że biskup Linzu nie przyjął ułaskawienia cesarskiego.

Londyn 16 lipca. W izbie niższej Gladstone wnosi odrzucenie zmiany poprawki Izby wyższej. Kilka poprawek Izby wyższej w duchu pierwotnego projektu Gladstona załatwiono wielką większością.

Paryż 16 lipca. Utworzenie nowego ministerium nastąpi rychło. Latour d'Auvergne będzie prawdopodobnie ministrem spraw zagranicznych. Nowe ministerium zbada kwestyę odraczania Izb. *France* wymienia dwóch deputowanych większości a trzech z lewego centrum jako przyszłych ministrów, Rouhera jako prezesa senatu.

Kursa. Wiedeń 16 lipca. godz. 2 minut 15. 5% zjednoczony dług państwa 63·— — 5% zjed. dług państwa w srebrze 71·55. — Londyn 124.70. Srebro 121·75. — Dukat 5·91. — Akcye kredyt. 294·90. — Lombardy 269·40. Losy z 1860 r. 104·10. — Losy z 1864 r. 121·80. — Akcye franko-austr. 132·—. — Napoleony 9·97. Akcye kol. gal. Kar. Ludwika 245.75. — Akcye kol. Lwow.-Czerniowieckiej 199·50. — Akcye kol. pół.-wschod. 168.25. — Akcye banku 756. — Akcye banku zjedn. (Vereinsbank) 122·—. — Akcye banku jen. 77.½ Renta w srebrze 71·50. — Akcye kol. Rudolfa —.— Akcye kol. Alfoeldzkiej —. Akcye banku nar. —. wied. —.—. [Usposobienie giełdy: dobre.]

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 16 lipca.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100zł	110	108
— nowe obr. „	115	112
Listy zast. pol. z kup.	89	88
Banknoty pol. 100 złr.	436	42[illegible]
Ruble ros. za 100 rsr.	157	155
Talary prs. za 100 tal	184	181½
Bankn. pr. za 150 złr.	82½	81
Srebro nowe austr.	122½	121
Dukat ważny	5 92	5 82
Napoleon d'or	10 5	9 88
Półimperyały rosyjs.	10 5	9 88
4% gal. listy zast. b. k.	80¾	79¼
5% „ „ „ b. k.	92¼	91
Oblig. indem. „	75¾	74½
Ak. k. g. z dyw. bez k.	240	237
„ L. Cz. z całą wpł.	199½	197
Listy. zas. zak. kr. z.	91 80	91 60
„ 6% ban. rustyk.	93 —	92½ —
Listy gal. ban. hip.	93 —	— —
Wiedeń 15 lipca		
5% Metaliki na w. a.	98 50	98 25
„ Pożyczka narod.	62 10	62 —
„ Metaliki na m. k.	— —	— —
„ Obl. ind. niż. Aus.	93 50	93 —
„ „ czeskie	93	92 50
„ „ węgiers.	81 90	81 30

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyj.	74 80	74 40
„ „ bukow.	74 75	74 —
„ „ „ siedmg.	79 50	79 —
Pożyczka głod. gal.	— —	101 —
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	100 20	100 —
4% Galicyjskie	— —	79 —
5% Węgiersk. los.	93 50	95 —
5% Boden Cr. austr.	109 50	108 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	252 —	251 —
„ „ „ 1854	94 —	93 50
„ „ „ 1860	104 50	104 30
„ „ „ 1864	122 50	122 30
„ Como-Rente	24 —	23 50
„ Kredytowe	165 —	164 50
„ żegl. par. na D.	— —	— —
„ Ks. Esterhazy	— —	— —
„ Księcia Salm	43 —	42 50
„ „ Palfy	34 50	34 —
„ ks. Klary	38 —	37 50
„ hr. St. Genois	33 50	33 —
„ miasta Budy	38 50	37 50
„ ks. Windischgr.	23	22 50
„ hr. Waldstein	25 —	24 50
„ hr. Keglevich	15 —	14 50
„ Rudolfa	15 50	15 —

Akc. bank. i przem.	żądają	płacą
Banku narod. austr.	761	759
Zakładu kredytow.	291 90	291 70
Żeglugi par. na Dunaju	617	615
Kolei półn. Ferdynan.	2290	2285
„ rządowej fr.-a.	403 —	401 —
„ zachodniej c. El.	196 75	196 25
„ Pardubickiej	172	171 75
„ południowej	267 70	267 50
„ Galicyjskiej	236 75	236 25
„ Czerniow.	199 —	198 50
Kol. węg. półn. wsch.	168 75	168 25
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	172 —	171 —
Oblig. pierwszeństwa.		
Kol. Ces. Elż. 5% za		
— — — 100 fl. k. m.	103 50	103 —
„ (śr. pr). 100 fl. w. a.	92 —	91 70
„ (Emis. 1862) „ „ „	91	90 50
Kol. Rząd. St. 500 fr.	144 50	143 50
„ „ „ Emis 1867	142 75	142 25
Kol. połud. St. 500 fr.	119 —	118 50
„ Bony 6% 1875-1876	243 —	241 —
Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m.	95 50	95 —
„ „ „ za 100 fl. w. a.	92 50	92 —
„ „ w sreb. 5% „ „ „	108 75	108 25
Kol. zachod. Czes. za		
300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	92 50	92 —
Kol. połud.-pół.-niem. [illegible]	— —	82 —
— — „ [illegible]	95 75	95 25

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 200 fl. w. a.		
w srebrze 5% za 100	102 50	102 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II	95 40	95 10
Kol. Lw. Cz. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100.)	82 50	82 25
„ „ „ Emisya 1867	92 —	91 50
Kol. 1. Sied. fl. 300 a. w.	91 25	90 75
ks. Rudolfa po 300 fl.		
[illegible] (w sr. 5% za fl. 100	93 60	93 40
„ półn. czes. po 300 fl.		
a. w. w sr. po 5% za 100 „	93 50	93 —
Tow. Żegl. par. na Du.		
— — za fl. 100 m. k.	— —	96 —
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	96	93 —
Kol. Czes. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za 100 fl.)	101 —	100 50
Waluty.		
Cesars. korony	— —	— —
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączk.	5 91	5 90
Złoto al marco	5 89	5 88
Napoleondory	9 98	9 97
Fryderyki	10 35	10 30
Luidory (niemieckie)	10 10	10 —
Suwereny angielskie	12 50	12 45
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	122 25	121 75
Srebro kupony	122 25	122 —
Książ. związkowe	— —	— —

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas.	1 82½	1 81½
Lwów 14 lipca.		
Dukat holenderski	5 89	5 82
„ cesarski	5 92	5 86
Półimperyał rosyjski	10 28	10 13
Rubel srebr. rosyjski	1 92	1 86
„ pap.	1 58½	1 57¾
Talar pruski	1 84	1 82¾
Listy gal. b. kup. w. a.	80 —	79 50
„ „ m. k.	91 50	90 75
Listy zast. banku hip.	93 25	92 50
Obligi indem. b. kup.	74 75	74 30
5% Pożyczka narod.	— —	—
Akc. kol. gal. b. kup.	235 —	234 —
„ „ lwow.-czer.	199 50	198 75
Akcye banku hip. gal.	103 50	102 50
Warsz. 12 lipca.		
Listy zast. 1 ser. rub.	92 29	91 7[illegible]
„ „ 2 ser.	88 79	89 29
„ „ kupon	—	— 21[illegible]
Listy likwidac.	75 55	75 [illegible]
kupon	—	— 45[illegible]
Pożyczka r. 1865	174 50	173 —
„ r. 1866	172 —	173 —
Kolej warsz. wied.	70 50	69 50
„ warsz. byd.	73 —	72 —
„ warsz. teresp.	— —	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia*, *Wrocławia* o god. 7·10 rano, 3·30 popołudniu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o god. 8 rano; — do *Lwowa* o god. 1·35 rano; o 10·22 wieczór — do Wieliczki o god. 6·28 rano; o 5·31 wieczór.

z *Wiednia* do *Krakowa* o god. 7·15 rano; o 8·30 wiecz.

z *Granicy* do *Szczakowy* o godz. 11·27 przed południem; o 2·5 popołudniu.

z *Szczakowy* do *Krakowa* o god. 2·51 po południu.

ze *Lwowa* do *Krakowa* o god. 5·41 rano; o 5·16 wiecz.

z *Przemyśla* do *Krakowa* o god. 8·29 rano; o 8·35 wiecz.

z *Wieliczki* do *Krakowa* o god. 7·40 rano; o 7·40 wieczór.

z *Mysłowic* do *Krakowa* o godz. 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* o god. 9·45 rano; o 7·45 wieczór. z *Wrocławia* o godz. 9·45 rano — z *Wrocławia*, *Warszawy*, *Mysłowic* i *Szczakowy* o god. 5·21 wiecz. ze *Lwowa* o god. 5·33 rano; o 3·26 po południu. — z *Wieliczki* o god. 8·15 rano; o 8·15 wieczór.

do *Przemyśla* z *Krakowa* o god. 6·39 rano; o 6·25 wiecz.

do *Lwowa* z *Krakowa* o god. 10·9 rano; o 9·28 wieczór.

do *Wiednia* z *Krakowa* o g. 5.17 rano, o 7·37 wieczór

☞ Ruch pociągów odbywa się na kol. galic. Kar. Lud. według zegaru lwowskiego, który idzie o 16 minut pierwej, zaś na kol północ. ces. Ferd. wedłud zegaru pragskiego, któryi dzie o 20 m. później od krakow

TĘSKNOTA.

Widzę łąki, widzę kwiaty,
Śliśczne lato, plon bogaty,
Wszystko rośnie, wszystko skacze,
A ja jeden czegoś płaczę....
Przeszło lato ... znikły kwiaty
Sny — marzenia uleciały;
Drzewka gubią swoje szaty,
Smutne chwile mi zostały....
Już motylki nie latają,
Znikły dla mnie ptasząt roje;
Skowroneczki nie śpiewają,
I ja się też śpiewać boję.....
Wraca lato — radość wraca,
Zmiana bywa na tym świecie;
Każdy wesół — miła praca,
A mnie ciągle smutek gniecie....
I tak z latem jak i wiosną,
Mnie tęsknota nie puszczała;
Słowik nucił pieśń radosną,
U mnie radośc nie bywała....
Widzę łąki — widzę kwiaty,
Śliczne lato — plOn bogaty;
Wszystko rośnie — wszystko skacze,
A ja jeden czegoś płaczę.. (1281)

Wieliczka 14go Lipca 1869. S....

W dniu 15 b.m. kwadrans na ósmą, zgubiono damski **Zegarek złoty**, bardzo płaski, przy kościele Panny Maryi. Łaskawy znalazca raczy go oddać do Administracyi „Czasu,“ gdzie otrzyma stósowną nagrodę. (1288)

Ponieważ już niejednokrotnie ogłoszone było, w inseratach „Czasu,“ że p. Józef Trauczyński objął Aptekę odemnie na własny rachunek; powtóre, że te i te przedmioty są do nabycia w aptece Józefa Trauczyńskiego, przeto widzę się zniewolonym oświadczyć, że apteki mojej panu Trauczyńskiemu nie sprzedałem, ani na żaden rachunek nie oddałem; tylko aptekę w mowie będącą, wziął on odemnie w 6-letnią dzierżawę, z której kwartalnie czynsz opłaca. (1291-1-3)

Bruno Miczyński.

Największy
MAGAZYN UBIORÓW
E. Sameta **w Wiedniu,**
Stadt, Stefansplatz, Ecke der Goldschmiedgasse N. 1, na I. piętrze,

zaleca swój bogato zaopatrzony Skład najcelniejszych i najtańszych, wedle najnow. żurnali wykonanych **Sukni męzkich.**

Wiosenna wierzchnia suknia od	8 do	30 zł.
Ubiór wiosenny	„ 15	„ 40 „
Ubiór letni	„ 12	„ 36 „
Ubiór salonowy	„ 23	„ 45 „
Surdut domowy lub kancel.	„ 4	„ 10 „

Liberye w wielkim wyborze.

Zakład wypożyczania sukien pod bardzo przystępnemi warunkami z korzyścią dla Szanownej Publiczności; zmienia się stare suknie na nowe, a trochę używane ubiory w najlepszym stanie sprzedają się bardzo tanio. (858-33-40

Konkurs.

Nr. 1260

Przy nowo zorganizowanej pięcio-klatowej Miejskiej Szkole głównej w Biały, są prowizorycznie do obsadzenia:

1) posada Nauczyciela dla IV. klasy, z roczną płacą 300 złr.
2) posada Nauczycielki III. klasy, z roczną płacą 300 złr.
3) posada Nauczycielki II. klasy, z roczną płacą 250 złr.
4) posada Nauczycielki I. klasy, z roczną płacą 250 złr.

PP. Kandydaci i Kandydatki ubiegający się o te miejsca zechcą podania swe, opatrzone w dowody, wskazane rozporządzeniem Wysokiej Rady szkolnej krajowej z dnia 31 Marca 1868, przesłać do Urzędu gminnego, i to

najdalej do 31go Lipca 1869.

Językiem wykładowym w tej szkole jest język niemiecki, mogą przeto być uwzględnieni tylko Kandydaci i Kandydatki, którzy nim zupełnie dobrze władają.

Biała dnia 7 Lizca 1869.

(1254-2-3) Burmistrz:
Rudolf Seeliger.

Precz z Siwizną!
Woda Pani Dorat
11, rue de Caumartin à Paris.

Użycie jednego flakonika *Wody Dorat* dostatecznym i nieomylnym jest środkiem na *przywrócenie siwym włosom naturalnego koloru*. Woda ta jest nieocenionym wynalazkiem: tania, nieszkodliwa, nie jest bynajmniej farbą; bardzo skutecznie zapobiega *wypadaniu włosów i leczy wszelkiej natury wyrzuty naskórne.*

Dostać można w Krakowie w aptece p. *I. Trauczyńskiego* (pod firmą *Brunona Miczyńskiego*, we Lwowie w atp. *Piotra Mikolasza*. (561-13.)

M. Bollmann,
Wien, Rothenthurmstrasse N. 31,
Mariahilfstrasse N. 91.

Największy Skład wszelkich gatunków Maszyn do szycia po zniżonych cenach z rocznem zaręczeniem.

Ręczne Maszynki od 25 do 50 złr. i wyżej. (931-10-12)

Cenniki illustrowane przesyłają się na żądanie opłatnie i darmo.

Prócz tego Skład **Przetykalni** we wszelkich rozmiarach.

RUPTURY mogą być wyleczone przez użycie **bandaża elektro-medycznego**, wynalazku Dra Marie, mieszkającego w Paryżu przy ulicy de L'arbre-sec. 44, zaktóry otrzymał brewet wynalazku.— Dostać można w Krakowie jedynie w aptece p. I. Trauczyńskiego pod firmą Brunona Miczyńskiego) przy ul. Floryańskiej — w Pradze w składzie materyałów aptecznych p. Vsetecky. (1307-1)

W dobrach Rzędzianowice, w powiecie Mieleckim, są do sprzedania z wolnej ręki 9 sztuk Tryków z najczystszej rasy **Negreti**, po bardzo umiarkowanej cenie. (1290-1-3)

Wiedeńskie Towarzystwo
KANTORU WYMIANY.
PROSPEKT.

Gdy statuta „*Wiedeńskiego Towarzystwa Kantoru wymiany,*“ otrzymały potwierdzenie rządowe i zaprotokułowanie firmy Towarzystwa w publicznych rejestrach handlowych nastąpiło — podajemy do publicznej wiadomości, że nasz **pierwszy wielki Kantor wymiany** w środkowym punkcie stolicy państwa (Graben Nr. 8) otworzonym został).

Nowe zasady, najnowszym stowarzyszeniom odpowiednie, są podstawą naszego przedsiębiorstwa.

Pod przewodnictwem firm, które na targu pieniężnym najlepszem cieszą się powodzeniem i dają bezwątpienia najpewniejszą rękojmię najrzetelniejszego prowadzenia interesu, daje nasz, obfitemi środkami zaopatrzony Instytut, publiczności w częstych stosunkach z Kantorami wymiany zostający, z góry niemało znaczną korzyść przez to, że jako przedsiębiorstwo akcyjne, podlega nie pojedyńczemu sądowi, lecz także publicznej kontroli i krytyce swych wierzycieli.

Na odbiorcy i przyjaciele interesu przekonają się zaraz z początku, że nie zamierzamy na drodze wysokich procentów i prowizyi, osiągnąć powodzenie naszego przedsiębiorstwa, że nawet odpowiednio dobrze zrozumianej organizacyi naszego przedsiębiorstwa nasze niezmienne dążenie zmierza do tego, aby **lokacyę kapitału i wymianę wartości ułatwić i taniej postawić** i nam przedsiębiorstwo zjednaniem sobie wiernej i rozszerzonej klienteli do kwitnącego stanu doporwadzić.

Wiedeńskie Towarzystwo Kantoru wymiany prowadzić będzie tak na własny, jak i na cudzy rachunek handel wszelkiego rodzaju **papierami giełdowemi wartościowemi, szlachetnemi metalami i dewizami,** będzie **eskontować weksle i przekazy** i wszelkie polecenia wypełniać, należące do zakresu interesu bankowego i wymiany. Wielkiemu jako też i małemu kapitaliście będzie Towarzystwo w każdej gałęzi interesu pośrednikiem, wzbudzającym zaufanie, a w danym razie sumiennym doradzcą:

Iako ułatwienie w lokacyi kapitałów, sądzimy módz dać wskazówkę, że Towarzystwo Kantoru wymiany jest gotowem, każdemu, **kto chce mieć korzyść ze swego grosza, lub na podstawie tegoż spekulować,** konto otworzyć. Na zasadzie złożonego u nas **depozytu,** moze włściciel konta każdego czasu papiery, które mu zysk obiecują, także w kwotach niestanowiących kurs giełdowy, nabywać, i niemi każdego czasu, czy to celem zrealizowania zysku lub zamiany na inne wartości rozporządzać.

Przy załatwianiu tego rodzaju interesów, będziemy, prócz **niskiej prowizyi**, policzać także **i wynagrodzenie procentów** za wyłożony kapitał do dopełnienia sumy zakładowej.

Przy prawnie uregulowanym **interesie Promess, Towarzystwo Wiedeńskie Kantorów wymiany** powodować się będzie zasadami, które mają niejakie prawo **być uważanemi jako reforma w tej gałęzi interesu.** Tylko na podstawie swego własnego prawdziwego posiadania papierów losujących się, Towarzystwo wydawać będzie **Promessy,** a cena tychże nie będzie **dowolną miarą szansy gry, albo nawet zależeć od większego lub mniejszego popytu,** tylko wyłącznie zasadą oznaczenia ceny promes będzie, ciągnięcie odpowiedniego oprocentowania kapitału Towarzystwa, leżęcego w papierach losowanych. Cena więc według tego będzie **niższa**, jak dotąd przy wydawaniu Promes istniała.

Towarzystwo weźmie sobie za zadanie Szanownej Publiczności wszystkie zlecenia na **zagraniczne papiery** załatwiać, przyjmować będzie **podpisy** na wszystkie gdziekolwiek do **subskrypcyi złożone papiery, a za mierną prowizyą wpłacanie tychże właściwie realizowanie załatwiać.**

Prosimy więc o zupełne zaufanie dla naszego pryedsiębiorstwa. Gdy nabędziedziemy z niejaką pewnością tego zaufania, jesteśmy przekonani, że nikt nas nie zdoła przewyższyć w rzetelności i dokładności naszego młodego przedsiębiorstwa. Miejsce na takie przedsiębiorstwo jak nasze, stworzył gospodarski postęp Austryi, a mianowicie podniesiony obrót kapitałów i te usługi pośredniczące, po których Kantory wymiany są najwięcej powołane, wskazują jeszcze w bardzo wielu punktach niezaprzeczone luki — te wypełniać będzie sumiennem staraniem Towarzystwa Wiedeńskiego Kantorów wymiany. (1319)

Wiedeń 12 Lipca 1869.

Rada Zawiadowcza
Wiedeńskiego Towarzystwa Kantoru wymiany.

Znany powszechnie i podług zdania lekarskiego wielostronnie wypróbowany

STYRYJSKI SOK ZIOŁOWY
dla cierpiących na piersi.

Dostać go można zawsze w świeżym stanie po cenie 80 cent. za flaszkę.

J. Engelhofera Esencya muszkułowa i nerwowa
z aromatycznych ziół alpejskich.

Bezsprzecznie wyśmienity środek przeciw bólom gośćcowym oczu i stawów, przeciw zawrotowi głowy i bólu krzyżów, osłabieniu nerwów i ciała, a do wzmocnienia organów płciowych za najskuteczniejszy uznany. Cena ct.

STOMATICON, Woda do ust
Dra Brunna, Dentysty kilku c. k. Zakładów w Gracu, uznana w skutek nader licznych doświadczeń za specyficzny środek do zagojenia rozranionych dziąseł, do usuwania cuchnącego oddechu i wstrzymania postępującego pruchnienia zębów. — Cena flakonika 88 cent.

LIKIER ŻOŁĄDKOWY
Dra Krombholza.

Likier ten przyrządzony ze wzmacniających roślin, działa szczególnie skutecznie na organa trawiące, a rozgrzewając żołądek wywiera najzbawienniejszy wpływ na zdrowie. Może on być doskonałym towarzyszem na polowaniu, przy wycieczkach i na podróży. — Cena flakonu 52 ct.

Powyższych przedmiotów dostać można prawdziwych: we Lwowie u K. Schubutha przy ulicy Krakowskiej — u aptekarzy: Zygmunta Rukera (dawniej Tomanka), Mikolasza i Berlinera. W Białej u P. Knausa — w Bochni u B. Fadenhechta — w Czerniowcach u T. Zachariasiewicza i J. Rojańskiego — w Jarosławiu u J. Bajana — w Kołomyi u F. Zachariasiewicza i Schai-Hermana — w Krakowie u J. Jahna — w Rzeszowie u J. Schaitera — w Stanisławowie u A. Tomanka i Spółki — w Tarnopolu u M. Schlifki — w Tarnowie u Wielogórskiego — w Wieliczce u Charskiego — w Zaleszczykach u J. Kodrębskiego i Spółki. (1120-5-12)



(1316-88-)

Sikawki ogniowe, ogrodowe, Pompy, Węże, Wiadra, Ubiory dla straży ogniowej

Wm.
Knaust
w Wiedniu,
Leopoldstadt, Miesbachgasse 15
gegenüber dem Augarten

Założone 1823.
Zaręczenie.
Illustrowane cenniki bezpłatnie, poczt

Farbę do znaczenia, niewypieralną,
do znaczenia samemu bielizny,

przez co znaczenie tejże nicią jest zbyteczne, sprzedaje podpisany z zaręczeniem, przeto dla zakładów, instytutów, w ogóle dla każdego domu jest ona pożyteczną. $\frac{1}{8}$ maasa 5 złr. Flakon na próbę 1 złr. Pieczątki z dowolnemi dwoma literami wraz z poduszką do farby 40 cent. Te same z monogramami 90 cent. Korona 40 c. Cyfry na sztukę 6 ct. **Wzory do drukowania, szablony, roboty rytownicze** rachują się najtaniej. **Papier listowy** lub **Koperty** białe, za 100 sztuk 35, 55, 75 cnt. Korony 65 ct. Druk monogramów za 100 sztuk 45 ct. Obstalunki za pobraniem. (978-9-20)

H. Bettelheim w Wiedniu,
Gartenbaugebäude.

---

l'Eau de Léchelle
30 lat powodzenia.

Hemotestyczny środek czyszczący krew.

Leczy **cierpienia piersi i żołądka, bladaczkę, plucie krwią, utratę krwi, krwotoki i upławy.** — Lekarze wszystkich krajów potwierdzili siłę leczniczą tego skutecznego środka. (1102-6-24)

Składy: w Krakowie u p. A. Siedleckiego — we Lwowie u pp. Adolfa Berlinera i Zygmunta Rukra — w Czerniowcach u p. C. Altha i Krzyżanowskiego

---

HEMOROIDY,
nawet zastarzałe, można bardzo prędko wyleczyprzez użycie POMADY p. ***Royer***, mającej własność roztwarzania i rozpędzania. Cena bardzo przystępna. 1311-1-)

PAPIER ELEKTRO-MAGNETYCZNY
p. ***Royer***, leczy **gościec, boleści krzyża, paraliże,** jak również **katary, irytacye piersi i naczyń oddechowych.**

Skład główny w Paryżu przy ulicy S. Marcina Nr. 225 — w Krakowie w aptece pana I Trauczyńskiego (pod firmą Miczyńskiego) we Lwowie w aptece pana Piotra Mikolasza — w Pradze w składzie materyałów aptecznych. p. Vsetecky.

Pożyczki hipoteczne
większych sum,

to jest wyżej 5.000 złr. tak na dobra ziemskie, jak i na kamienice do połowy wartości tychże, wyjednuje korzystnie

Dom Komisowo-Handlowy
L. Sroczyńskiego w Krakowie,
Rynek Gł. pod L. 36. (1342-1-3)

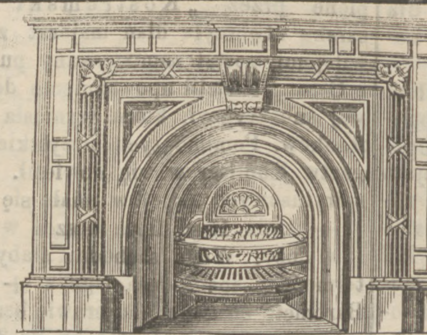
Najbliższe ciągnienie 1 Sierpnia 1869-5 ciągnień wygranych rocznie c.k. austryackiej Pożyczki rządowej z roku 1869. **Ostęplowane kwity udziałowe,** które **tak długo są ważne,** dopóki dwudziesta część wygranej **250.000** złr. aż do najniższej **160** złr. na nie nie przypada, kosztują **1** sztuka **8** złr.— **9** sztuk **70** złr. — **20** sztuk **155** złr. — **Ostęplowane całe** Kwity ratowe na 10 całych oryginalnych Losów z roku 1864 po 14 złr. — **Połowy** tychże Losów z roku 1864 po **7** złr. (1215-1-)

Nabywanie i sprzedaż papierów publicznych i Losów

Rothschild et Comp.
w Wiedniu, Postgasse Nr. 24.

CARLO VANNI,
c. k. nadworny dostarczyciel plastycznych dzieł sztuki,
w Wiedniu Mehlmarkt 31,

poleca swój wielki Skład **Kominków** z marmuru kararyjskiego od **50 złr.** i wyżej wraz z należącemi do tychże angielskiemi **Aparatami do ogrzewania,** niemniej **Statuy** z marmuru kararyjskiego od najzwyczajniejszego do najwykwintniejszego wykonania; również bogaty wybór Naczyń, Waz, Stołów mozajkowych i t. p.



Zamówienia wedle rysunku wykonywują się szybko w każdym dowolnym szlachetnym kamieniu. — Katalogi bezpłatnie, (1047-7-8)

Nie do uwierzenia, a przecież prawdziwe,
że niżej wyszczególniona paten. broń, sprzedaje się po oznaczonych cenach:

Wytworny pistolet ciągnione lufy, format kieszonkowy, złr. 1·30, 2, 3.
Lepszy, większego kalibru, lufy dziwer. z odlewaczem kul, złr. 2·30, 4, 4·50.
Bardzo piękny z rzeźbami, złr. 2·75, 3·30, 4, 5.
Wytworny dwu-lufowy damski pistolet miniaturowy 2·90, 3·50, 4 złr.
Dwu-lufowy pistolet dziwerow. duży kaliber 3·80, 4·50, 6.
Zwyczajny z długiemi lufami, 4·20, 5·80, 6·50.
Rewolwer patentowany Napoleona, z 6 strzałami, bez naciągania kurka, z tyłu nabijany, systemy Lefaucheux, ozdobny, strzela na 100 kroków niezawodnie i kosztuje tylko 10, 15, 18 złr.
Te same wytworniejsze i większego kał. 20, 22, 24, 26 złr.
Futerały na rewolwery i pistolety do zawieszania z prawdziwego juchtu ros. z paskami złr. 1·60, 1·80, 2.
Naboje rewolwerowe z spiczastemi kulami 1·80, 2·20, 3
Strzelby do polowania ang. złr. 8·50, 10, 12, 18.
Te same w lepszym gatunku złr. 12, 22.
Dubeltówki angielskie złr. 15, 18, 22, 26, 40, 80.
Worki na śrót po c. 15, 20, 30, 60, złr. 1, 1·50.
Rożki na proch cent. 60, 80, 1 złr.
Maszynki do kabzli cnt. 60, 80, złr. 1.
Wabiki na wszystkie gatunki dzikiego zwierza niezawodne 35 cent.
Torby myśliwskie złr. 3. 4, 5. 6, 10.
Laski ze szpadami po złr. 2, 3, 4, 5.
Noże myśliwskie w jeleniej oprawie złr. 1·50, 2, 3.
Róg myśliw. 30, 60, 90 cent.
Gwizdki sygnałowe, 10 cnt

Dobre, tanie i nowe, zawsze naszą dewizą!

Barometry w kształcie naturalnego zegara pendułowego, w skrzynce. Zegar ten pokazuje dokładnie 6 godz. naprzód każdą zmianę, za sztukę 60 cent.
Elektro-galw. pierścienie, nader ważne dla człowieka, dobroczyn. wynalazek. Dowiedzionem jest przez największe znakomitości lekarskie, że galwanizm dobrze działa przeciw niżej oznaczonym chorobom. Wedle przepisu słynnego doktora paryskiego zrobione pierścionki różnych wielkości z nowego złota, z dodaniem wewnątrz drutu ektromagnetycznego, ktory niezawodnie zapobiega i leczy gościec — dnę — ból nerwów, trzęsienia, febrę itp. Taki pierścionek gładki kosztuje tylko 90 cent. i każdemu zaleca się noszenie takowego.
Szkła powiększające, szt. 20c.
Dalekowidze:
na 1 milę odległości 50 cnt.
„ 1½ „ „ 80 „
„ 2 „ „ 1·50 „
„ 2½ „ „ 3·50 „
„ 3 „ „ 6·— „
1 garn. listowy, 100 listów francus. papieru, 100 kopert w eleganc. futerale 70 cent.
Ołówki ang. 12 szt. 5, 8 do 50c.
Ołówki mech. po 8, 10, 15 ct.
Zapas ołowiu w metal. pudełkach 10 ct.
Jeszcze tego nie było!
Łyżki jak srebrne, które zawsze białemi pozostać muszą z zaręczeniem:
1 tuzin łyżek stołow. złr. 1·50
1 dto do kawy 90 cent.
1 Czerpak do mleka 45 cent.
1 Łyżka wazowa 90 cent.
12 Rękojeści do nożów 80 ct.
Prawdz. ang. patento. **Sztućce**, przy których wypadanie rękojeści jest niemożebne;
12 par Sztuć. w drze. złr 2·50, 3
12 „ w bawol. rogu złr. 4, 5, 6
12 „ deserowych złr. 2, 3, 4
Parasolki i pararole z najlepszy lyońskich materyj, 1 szt. ct. 50, 60, 1·0, 2
Te same podsz. zł. 1·50, 3, 4, 5
Parasole wyboro. zł 1·50, 2, 3.
Pudełka na pióra wytworne 10, 15, 20 cnt.
Potrzeby do pisania ruchome w kuferkach t. j. pióro, ołówek, lak, opłatki, nóż cent. 50, 80, złr. 1
1 Glob ziemski wedle najlepszych wskazówek, z podaniem fizycznych własności ziemi, morza, granic śniegowych, wiatrów, granic drzew, deszczu itd. 1 sztuka złr. 2, 2·50, 4·20 wraz podstawą i futerałem. Bez podstawy złr 1·40, 2·20, 3, 3·30 we futer.
Ziemia i jej mieszkańcy. 1 Glob ziemi i do tego kolorowane obrazy wszystkich ludów na ziemi. 1 szt. z futerałem 60 cent.
1 Album z 24 najpięk. widokami Wiednia, ct. 50, 80, 1 złr., bez widoków cnt. 40, 80, złr. 1.
Zegary gabinetowe znane z dobrego chodu, z zaręczeniem 1 szt. złr. 1·50
Te same pod szkłem 2·50.
Większe 3 złr.
Jeszcze większe 4 złr.
Bardzo duże 5 złr.
Zegary z budzikami złr. 1·80
Te same z pięknemi rzeźbami, złr. 3, 4, 5.
Wszystko własnego wyrobu.
Dla mężczyzn, którzy się sami golą.
Uniwersalne golidło w skrzyneczce drewn. zamykanej, mającej zwierciadło, ang. brzytwy, pędzel, metalo. puszkę i mydło Windsor 2 złr
Boksery ang. po złr. 1·50, 2
Pistolety dla chłopców z efektem strzału za sztukę c. 10, 15, 30, złr. 1.
Kosmetyk farbujący włosy na heban, tak, że każdy siwy, rudy lub jasny włos trwałe na ciemno lub czarno może być ufarbo. 1 szt. 2 złr.
1 ierścień z nowe. złota z kolor. kamieniem 20 cent.
Ruleta rouge et noir 20, 40c.
Zegar słoneczny z kompasem i łańcuchem 30 cent.
Necessery damskie zamykane, w nich nożyczki, naparstek, igły, iglice, szydełka itp. ct. 50, 80, złr. 1·50.
Co może być najpiękniejsze! jest nowy garnitur filigranowy srebrny z prawdz. kamieniami, brosza i kulczyki 3 złr.
Najmodn. Pasek dams. 20 i 30c.
1 Reiszeug, nalepszy, tylko 70 cent.
Wachlarze wiosenne i lełnie, sztuka 20, 30, 40 cent.
Chustki na szyję najładniejsze po 15, 20, 30, 40 cnt.
Rękawiczki glacé, 1 para z 2a guziczkami 70 cent.
100 igieł 10ct. Pudełko z 6 szydełkami 20 cnt., 1 zeszyt szpilek 10 c.
Portemonaies skórz. najlepsze ze schowaniem na cygara, c. 10, 20, 80, złr. 1.
Guziki emalio. z naśladowanym brylantem. 1 garnitur guziczków do rękawów, 4 szt. 1 złr.; 1 garn. guzicz. do rękawów duży, po 2 szt. 1 złr.; 1 garnitur guzicz. do koszul 2 szt. 80 ct.
Królową wszystkich piór jest pióro z **Aluminium** i kosztuje w swej pierwotnej dobroci 1 pudełko mające 12 tuzinów 80 ct.
Igły Wiktoria, 100 sztuk w 4 wiel. w pudełku 20 ct., bez pudełka 12 ct.
Pierścienie emaliow. z kamieniem brylantow. Piękne czarno i niebiesko emaliow. mają w środku udany brylant i są z prawdziwego złota, złr. 1·80. Te same z nowego złota 40 ct.
Pyszna biała kula zwierciadlana do salonów w każdej wielkości. Tworzą śliczne panorama, oddają nie tak jak dotychczasowe czarne w jednym kolorze, ale w naturalnym kolorze, przez co są interesowne dla każdego patrzącego i stanowią największą ozdobę salonów. 1 szt. cent. 25, 50, złr. 2
Fontanki b. wytwor. zł. 1.40
Ptaszki cudowne tyl. 20c.
Węże wielkie poruszające się jak żywe 30 ct.
Teraz, a nigdy później dana jest każdemu sposobność nabyć mydła toaletowego w najlepszym gatunku jak najtaniej.
1 szt. mydła glycerynow. 1 ct.
W tuzinie w oryg. opak. 50 ct.
Mydła migdałowe po 3, 4, 5, 8, 10 ct.; w tuzinie po 25, 30, 40, 50, 80 ct. i 1 złr.
Parfumerye Kis me quik, (Pocałuj mnie prędko), Haug Haug, i wszelkie inne zapachy, za oryginalny flakon 15, 20, 30, 70 ct.
Olejki na włosy orzecho- 15 ct.; różany 15 ct.
Grzebienie kanczukowe po 10, 15, 20, 30 c. 1 złr
Szczoteczki do zębów po 8, 10, 15, 30 cent.
Maszynki do nawlekania igieł 15 ct. najlepsza i najnowsza konstrukcya.
Książeczki na notaki, po 5. 10, 15, 20 cent.
Zwierciadła piękne, wielkie, w złotych ramach do ozdoby salonów 30, 40, 50 c.
Scyzoryki angielskie 10, 20, 30, 40 cent.
Nożyczki ang. 10, 15, 20, 30c

Czy jest co tańszego!

Sztućce z 13-łutowego cechowanego srebra.
1 srebr. nóż des. lub widel. 85 c
1 wielki nóż stołowy lub widelec złr. 1·25.
Wielka pyszna szkatułka na pudełka srebrne, z przedziałkami, mające 12 noży słołow. i 12 widelców tylko 30 złr.
Wytw. szkat. z 6 noż. des. 6 złr
dto 6 noży i 6 widelc. 11 złr
Łyżeczki do kawy lub stołowe łut 2 złr.
Na podarunki dla dam odpowiednie są nader gustowne szkatułki mozajkowane, mające nożyczki, naparstek, pudełeczko na igły i t. p.; srebrne 13-łut. duże 6, 8, 10 złr
Piękne srebrne naszyjniki.
Krzyżyki po 30, 40, 50c., 1 złr
Srebrne łańcuszki po złr. 1·80, 2, 2·50, 3, 5.
Srebrne medaliony po złr. 1·80, 2, 3, 4, 5.
Te same pozłacane 30 c. droż.

Na żądanie Cenniki z obrazkami darmo i opłatnie,

Adres: ***Industrie Halle, Praterstrasse Nr. 16.***

Zamówienia w austryackiej monarchii wypełniają się szybko na nadesłaniem odpowiedniego zadatku, a resztę za pobraniem pocztą. — Za pobraniem całej należytości nic się nie przesyła. (851-4-12)

Uwiadamiam

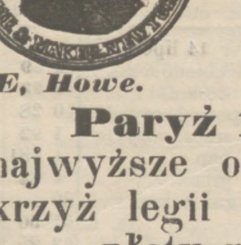
PP. Kupców i Domy hurtowne, że posiadam **Skład komisowy i Ajencyę** z Fabryki wyrobów stalowych Mr. R. T. HIDES z Anglii, jako to: **Noży** stołowych, kuchennych i innych, **Brzytew, Scyzoryków** i t. p. po cenach **tak niskich**, jak w żadnej innej fabryce.

A. Halski we Lwowie,
Plac Halicki N. 299,
Skład towarów żelaznych jak i zagranicznych.

(1253-1-3)

Bardzo ważne dla familij i zarobkujących

Poręczenie sześcio-letnie.



Jeden Milion Maszyn do szycia,
wykonanych przez ***E. Howe***,
wynalazcę i jego patent.
The Howe Machin Company
Bridgeport Amerika.
wyrabia 200 Maszyn dziennie.



E. Howe. *E. Howe.*

Paryż 1867,
najwyższe odznaczenie,
krzyż legii honorowej,
złoty medal,
blisko 30 odznaczeń za roboty Howego Maszyn do szycia.
Francuska i angielska Akademia mód:
Le Progrès, Paris



Elegant, L'illustrateur des dames, Petit Messager des modes
i jeszcze 6 innych żurnali mód zalecają oryginalne Maszynki do szycia E. Howego jako najlepsze w świecie dla familij i zarobkujących.

Główny Skład dla Galicyi: w Krakowie u p. J. L. Wasserbergera przy ulicy Grodzkiej pod L. **58.** (1183-4-)

Niezamożnym a rzetelnym wypłata ratami.

Kupującym udziela się gruntownej nauki bezpłatnie w domu i po za domem.

RUCH pociągów osobowych

na c. k. uprzywil. kolei galicyjskiej

KAROLA LUDWIKA.

Z Krakowa do Złoczowa:

Stacya	Pociąg mięszany Nr 1. Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Pociąg osobowy Nr 3. Przyjazd G.	M	Odjazd G.	M.
Kraków	wieczór		10	22	przed poł.		11	35
Bierżanów	10	37	10	38	11	48	11	49
Podłęże	10	55	10	57	12	4	12	6
Kłaj	11	15	11	15	12	21	12	21
Bochnia	11	32	11	36	12	35	12	41
Słotwina	12	—	12	4	12	59	1	4
Bogumiłowice	12	36	12	37	1	31	1	34
Tarnów	12	52	12	58	1	45	1	50
Wałki	1	26	1	26	2	11	2	11
Czarna	1	39	1	40	2	22	2	23
Dębica	1	59	2	4	2	41	2	46
Ropczyce	2	27	2	28	3	6	3	7
Sędziszów	2	43	2	46	3	19	3	21
Trzciana	3	7	3	9	3	58	3	39
Rzeszów	3	34	3	49	4	1	4	8
Łańcut	4	19	4	23	4	34	4	36
Przeworsk	4	57	5	1	5	4	5	6
Jarosław	5	30	5	36	5	28	5	32
Radymno	5	59	6	1	5	52	5	54
Żurawica	6	27	6	27	6	15	6	15
Przemyśl	6	39	6	54	6	25	6	46
Medyka	7	16	7	18	7	5	7	6
Mościska	7	44	7	47	7	28	7	30
Sądowa Wisznia	8	21	8	25	7	57	7	59
Gródek	9	—	9	4	8	30	8	34
Kamieniogród	9	15	9	15	8	43	8	43
Mszana	9	35	9	36	9	1	9	2
Lwów	10	9	11	9	9	28	10	8
Podzamcze	11	28	11	38	10	27	10	34
Barszczowice	12	13	12	18	11	9	11	12
Zadwórze	12	47	12	52	11	41	11	43
Krasne	1	20	1	35	12	11	12	21
Kniaże	2	9	2	9	12	55	12	55
Złoczów	2	29	po połud.		1	15	w nocy	

Ze Złoczowa do Krakowa:

Stacya	Pociąg mięszany Nr 2. Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Pociąg osobowy Nr 4. Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Złoczów	w południ.		12	41	w nocy		1	55
Kniaże	1	1	1	1	2	15	2	15
Krasne	1	35	1	54	2	49	2	59
Zadwórze	2	22	2	30	3	27	3	29
Barszczowice	2	59	3	7	3	58	4	—
Podzamcze	3	42	3	57	4	35	4	45
Lwów	4	16	5	16	5	4	5	41
Mszana	5	46	5	47	6	7	6	9
Kamieniobród	6	6	6	6	6	27	6	27
Gródek	6	16	6	21	6	36	6	41
Sądowa Wisznia	6	55	6	57	7	12	7	14
Mościska	7	30	7	32	7	41	7	44
Medyka	7	57	7	58	8	5	8	6
Przemyśl	8	20	8	35	8	24	8	29
Żurawica	8	48	8	48	8	40	8	40
Radymno	9	15	9	16	9	—	9	1
Jarosław	9	40	9	44	9	20	9	23
Przeworsk	10	11	10	13	9	43	9	45
Łańcut	10	49	10	51	10	12	10	14
Rzeszów	11	23	11	33	10	38	10	43
Trzciana	12	2	12	3	11	4	11	5
Sędziszów	12	25	12	27	11	21	11	23
Ropczyce	12	42	12	43	11	34	11	35
Dębica	1	7	1	13	11	52	12	28
Czarna	1	36	1	39	12	44	12	45
Wałki	1	55	1	55	12	56	12	56
Tarnów	2	25	2	38	1	16	1	23
Bogumiłowice	2	53	2	57	1	34	1	35
Słotwina	3	32	3	37	2	—	2	3
Bochnia	4	1	4	11	2	21	2	27
Kłaj	4	31	4	31	2	42	2	42
Podłęże	4	50	4	55	2	56	2	57
Bierżanów	5	14	5	16	3	12	3	13
Kraków	5	33	rano		3	26	po połud.	

Z Krasnego do Brodów

Kraków	wieczór		10	22	przed poł.		11	35
Krasno	w połud.		1	55	w nocy		12	26
Ożydów	2	29	2	34	1	—	1	2
Zabłotce	3	2	3	8	1	30	1	34
Brody	3	35	po połud.		2	1	w nocy	

Z Brodów do Krasnego

Brody	w połdn.		11	31	w nocy		12	59
Zabłotce	11	58	12	3	1	26	1	30
Ożydów	12	31	12	36	1	58	2	—
Krasno	1	10	w połud.		2	34	w nocy	
Kraków	5	38	z rana		3	26	po połud.	

Z Krakowa do Wieliczki

Pociąg mięszany / Stacya	Nr 19 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Nr 21 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Nr 25 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Kraków	rano		6	28	w połud.		11	23	wieczór		5	30
Bierżanów	6	45	6	48	11	40	11	43	5	47	5	50
Wieliczka	7	—	rano		11	55	w połud.		6	2	wieczór	

Z Wieliczki do Krakowa

Pociąg mięszany / Stacya	Nr 26 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.	Nr 30 Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Wieliczka	rano		7	40	wieczór		7	40
Bierżanów	7	52	7	55	7	52	7	55
Kraków	8	15	rano		8	15	wieczór	

Z Wieliczki do Niepołomic

Pociąg mieszany Nr. 23

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Wieliczka	w południ.		1	1
Bierzanów	1	13	1	17
Podłęże	1	35	1	40
Niepołomice	1	50	po południ.	

Z Niepołomic do Krakowa

Pociąg mieszany Nr. 28

Stacya	Przyjazd G.	M.	Odjazd G.	M.
Niepołomice	po południ.		3	37
Podłęże	3	47	3	50
Bierzanów	4	10	4	15
Kraków	4	35	po południ.	

Wiedeń w Lipcu 1868 r.

Jeneralna Dyrekcya

c. k. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika.

Wichtig für Bücherfreunde.

Garantie für neu, complet, fehlerfrei.

Die Preise sind in Oesterr. Währung in Banknoten gestellt.

Capt Chamier u. *Wilsons* sämmtl. Seeromane, 15 Bde. Octav. 5 fl. *Capt Wilson's* sämmtliche Seeromane, 6 Bde Oktaw 2 fl. *Ostindien*, malerisch-historische Beschreibung dieses höchst interesanten Erdtheils, gr. Prachtwerk mit 24 Prachtstahlstichen, statt 8 fl. nur 2 flor. *Oken's* naturgeschichtlicher Bilder-Atlas mit 300 sauber colorirten Kupfern. Folio 2 fl. *Bibliothek* der besten englischen Romane (dutsch) 12 Bde, Oktav, Ladenpr. 12 fl, nur 2 fl. *Das Serailleben*, die reiz. Tableaux künstl. dargestellt nach oriign. von Treviers in Photcgraphien, 8 Blatt 4 fl. *Unter dem Schleier der Nacht*, 4 Bde 2 fl. *Bibliothek historischer Romane*, der besten deutschen Schriftsteller, 12 dicke, grosse Bände. Octav. Ldprs. 28 fl., nur 3 fl. *Bibliothek deutschzr Klassiker* 60 Bdchen, mit Porträts in Stahlstich 2 fl. *Hamburger Novellen*, pikant, interessant, 3 Bde 1 fl. 50 kr. *Casanovas Memoiren*, beste vollständigste deutsche illustrirte Ausgabe, 17 Bde gr. Oktav, 14 flor. *Liebes-Abenteuer des Lorenzo da Ponta*, Seitenstück zum Casanova, 3 fl. 50 kr. *Liebes-Abenteuer des Chevelier Faublas*, neue voständge Ausgabe 2 Bde, gr. Oktav, 4 fl. *Schönheits-Album*, 24 Photographien von Frauengruppen in reizendster Stellung, sehr elegant, 4 flor. *Frauenschönheiten* Beautés de femmes. 21 brillanten Photografien von Frauengruppen in reizendster Positionen, elegant gebunden 5 fl. *China*, Land, Volk und Reisen. Prachtkupferwerk Quart mit 35 feinen Stahlstichen, Statt 11 fl., nur 3 fl. 50 kr *Boz (Charles Dickens)* ausgewählte Romane, 60 Bde 4 fl. *Die „Dresdener Gemälde Gallerie“* mit 24 Photographien der Beliebtesten Bilder derselben, elegant gebund. mit Goldchnitt 5 fl. *Die Malerischen Rheinlande* 400 Seiten stark, mit 100 sauberen Abbildung. 2 fl. *Schenkel „Das Pflanzenreich,“* mit 400 saub. Kupfern gross Oktav 1 fl. *Mein Noviziat* 3 Bände 7 fl *Neue Frauenschule*, 3 Bände 7 fl. *Raritäten*, 3 Bde 7 fl. *Der Ehespiegel*, versiegelt 1 fl. *Aus dem Leben eines jungen Mannes und seiner schönen Frau*, 2 Bde 4 fl. *Ida's Memoiren* 4 Bde 2 fl. *Jetchen und Minna*, 4 Bände 2 fl. *Grecourt's Gedicht*, 2 flor. Das weltberühmte *Düsseldorfer Künstler-Album*, gr. Prachtkupferwerk ersten Ranges mit Text und zahlreichen Kunstblättern, jedes Blatt ein Meisterwerk, Quart, Prachtband mit Goldschnitt 5 fl. *Polizei-Geheimnisse und der Jesuit*, höchst interessanter Roman ans der Neuzeit, 5 Bände, gr. Oktav, 2 fl. *Rafael-Album* mit 21 prachtvollen Photographien Rafael'scher Meisterwerke, elegant gebunden 5 fl. *Der Feierabend*. Scherz und Ernst zur Unterhaltung und Belehrung. 3 Bde. Mit 20 prachtvollen Stahlstichen, 1 fl. 50 kr. *Alexander Dumas Romane*. Hübsche deutsche Cabinets-Ausgabe. 128 Bande 8 fl. *Malerische Naturgeschichte der drei Reiche*, 750 Seiten Text mit 330 prachtvoll colorirten Kpfrn. Prachtbd. 3 fl. 1) *Shakspeare's sämmtliche Werke*. Illustr. neueste Auflage in 12 Bdn, mit Stahlstichen in reich vergoldeten Prachtbdn.; 2) Neues elegantes *Schiller-Album* 2 Bände, gr. Octav. Beide Werke zusammen 6 fl. *Die malerische Schweiz*, 2 Bde mit 75 sauberen Abbildgn. 2 fl. 1) *Lessing's Werke*, Elegante schöne Octav-Ausgabe; 2) *Körner's sämmtliche Werke* Prachtbd; 3) *Jaroslav's Enthüllungen aus Russland* 3 Bde gr. Octav. Alle 3 Werke zusam. 4 fl. 1) *Cooper u. Capt. Marryat*, ausgewählte Romane, 21 Bde; 2) *Heinrich Laubes Novellen* 10 Bde, gros Oktav. Alle 3 Werke zusa. 3 fl. 80 kr. *Illustrirte Mithologie* aller Völker, 10 Bde, mit 300 Illustrationen nur 2 fl. *Heinrich Zschokke's* humoristische Novellen 3 Bände, gr Oktav 2 fl. 40 kr. *George Sand's* Romane. 75 Bde. 5 fl. *Neuer Venusspiegel*, mit Abbildungen versiegelt 1 fl. 80 kr. *Bibliothek deutscher Original-Romane*, 10 dikke gr. Bde Ldnprs 20 fl., nur 2 fl. 1) *Schiller's sämmtliche Werke*, Original-Ausgabe, 12 Bde. 2) *Goethe's Werke*, 6 Bände; 3) *Menzel, classischer Hausschatz aller Nationen*, Prachtwerk, 700 Seitenstark. Alle drei Werke zusammen nur 6 fl. *Sophie Schwartz' Romane*. Aus dem Schwedischen. 118 Bände, 7 fl. 60 kr. *Feierstunden*, in 100 ausgewählten Romanen, Erzählungen, Novellen etc. Mit vielen hundert Illustr., sehr elegant, 3 fl. 20 kr. *Die Fortpflanzung des Menschen* u. die heimlichen Gewohnheiten beider Geschlechter, mit 21 fein litogr. Abdildgn. 3 fl. *Dr Heinrich*, vollständiger Selbstarzt für alle Geschlechtskranke, versiegelt 2 fl. *Dr Morel*, das Geheimniss der Zeugung 2 fl. *La Legende joyeuse*, 6 fl. *Dr Warston*. die Heilung geheimer Krankheiten und selbstverschuldeter Schwächen, 1 fl. 50 kr. *Eugen Sue's* Romane. Hübsche deutsche Cabinets-Ausgabe. 128 Bde 8 fl.

Musikalien.

Opern-Album, brillant ausgestattet, 6 Opern enthaltend, 2 fl. ☞ *30 der neuesten, beliebtesten Tänze*, einzeln 15 kr., zusammen 2 fl. *Die beliebtesten Opern der Gegenwart*: „Robert,“ „Norma,“ Stradella, „Troubadour,“ „Stumme,“ „Nachtlager,“ „Don Juan,“ „Regimentstochter,“ „Freischütz,“ „Rigoletto,“ „Faust,“ „Martha,“ Alle 12 zusammen 5 fl. 75 kr. ☞ *12 der beliebtesten Salon-Compositionen* von Ascher, Jungmann, Mendelssohn-Bartholdy, Richards u. A. Lndprs. 8 fl., nur 2 fl. *Jugend-Album*, 30 beliebte Compositionen leicht und brillant arrangirt, prachtvoll ausgestattet, 2 fl. — kr. *Festgabe auf 1869* Brillantes Festgeschenk für Jedermann, 2 flor. — kr. *Tanz-Album auf 1870*, 25 Tänze enthaltend, mit elegantem Umschlag, 2 fl. *Mozart's* sämmtliche Sonaten für Piano, 2 fl. *Volkslieder-Album*, 100 der beliebtesten Volkslieder enthaltend 190 Seiten stark, 1 fl.; ☞ *50 leichte Tänze* für Violin, zus. 2 fl, *Chopin's* 6 berühmte Walzer 2 fl.; dessen 8 berühmte Polonaisen 3 fl *Webers* sämmtliche Sonaten für Piano 1 fl. *Franz Schubert*: Müllerlerlieder, (24), Schwanengesang (14), Winterreise (24), Erlkönig u. s. w. (22), alle 84 Lieder sammen nur 2 fl *Beethoven's* sämmtliche Sonaten für Piano, 3 fl. *64 der beliebtesten Ouverturen* für Piano von Mozart, Beethowen, Spohr, Schubert, Weber, Boieldieu, Herold, Auber, Bellini, Rossini etc. Alle 64 zusammen nur 5 fl. 75 kr. *Des Pianisten Hausschatz*, 20 brillanti Original Compositionen der beliebten Componisten: Godfroy, Hamston, Kafka, Richards, etc. Ladenpreis 81 fl. nur 4 fl. (1096--3)

Gratis erhält Jeder ausser den bekannten werthvollen Zugaben zur Deckung des geringen Portos bei Bestellungen von 5 und 10 fl. noch neue Werke von Auerbach, Mühlbach, illustrirte Werke etc. gratis.

☞ NB. Directe Bestellungen unter Beifügung des Betrages in oester, Banknoten (Postvorschuss, wird hieselbst nach den k. k. oesterreichischen Staaten, nicht ertheilt), werden sofort prompt ausgeführt.

Sigmund Simon in Hamburg,
Bücher-Exporteur, Grosse Bleichen N. 31.

Wacław Jirsak, słynnie znany w Galicyi **Nauczyciel muzyki i śpiewu,** życzy sobie powtórnie przyjąć obowiązek w jednym z znaczniejszych domów w Galicyi. Bliższych wiadomości zasięgnąć można pod jego własnym adresem *w Pradze*, *Fleischhauergasse* (Rzeznicka ulica) *N. 1384, II, 3. Stock, Stiege rechts*, vis-á-vis der neuen Mädchenschule. (1278-4-6)

☞ Avis aux Parents! ☜

Mr. *I. Dumaire*, ancien professeur à Semur (Cote d'or) diplomé, et à Cracovie, demeurant dans cette ville depuis 20 ans, prévient les Parents, qu'il désire de prendre 3 jeunes gens d'une bonne famille en pension, fréquentant les collèges, leur promettant les soins assidus et paternelles, et la conversation dans les langues française et allemande. (1270 7-4)

S'adaesser rue Straszewski Nr. 15, vis-à-vis des Eaux minérales au jardin, à proximité de tous les Collèges.

Nasienie Rzepy pastewnej

(Stoppelrübensaamen),

kwarta miary polskiej po 1 złr. w. a. zaleca Zakład produkcyi Nasion *I. Bulsiewicza* w BOCHNI. (1173-8-10

Franciszka Hoffelnera

Handel Towarów galanteryjnych

i Skład fabryczny w Wiedniu,

Kärntnerring N. 1,

nastręcza

najnowsze i najwytworniejsze towary galanteryjne krajowe i zagraniczne

ze skóry, drzewa, bronzu, porcelany, bawidełka i biżuterye.

Albumy ze skóry:

1 szt. na	25 fotografij	od złr. 1.	do złr. 3·50
1 „ „	50 „	„ „ 1·80	— „ 10
1 „ „	100 „	„ „ 5·80	— „ 60
1 „ „	200 „	„ „ 8	— „ 100

Albumy oprawne w aksamit lub jedwab, z wytwornemi ozdobami,

Albumy do fotografij gabinetow. od złr. 7 — 45
dto grające dto „ „ 8 — 30

Miseczki na popiół z bronzu, drzewa i porcelany, od 50 cent. do złr. 6·50.

Cieżadła na listy bronzowe i z bronzu odlane, 50 cent. do 6 złr.

Wachlarze:

Wachlarze za sztukę od 25 c. do 1 złr., przebijające od 50 cent. do złr. 1·80, malowane od złr. 1·50 do 5 złr.

Najpiękniejsze emaliowane lub z drzewa fiałkowego, najmodniejszy fason do 12 złr.

Wachlarz z jedwabiu lub materyi od złr. 2·50 do 40 złr.

Scyzoryki z ang. ostrzami, w róg oprawne, od 35 cent. do 1 złr., w kość słoniowa lub szyldkret oprawne od złr. 1·80 do 6·50.

Sztućce, Noże, Widelce i Łyżki od złr. 2·50 do 5 złr.

Też same ze szklanką w futer. od złr. 4 do 6·50

Dzwonki z drewnianemi lub bronzowemi rękojeściami złr. 1·20 do 5.

Paski damskie skórzane i jedwabne od 1 złr. do złr. 5.

Klamerki do pasków, z pozłacanego bronzu, perłowej konchy, kości słoniowej i szyldkretu od złr. 1·20 do 12.

Rozciągacze do rękawiczek drewniane lub kościane, sztuka po 30, 50 i 80 kr.

Towary galanteryjne i drewniane:

Szkatułki na ubrania i pisma od złr 1·50 do 50 złr. - na cukier od złr. 1·50 do 6 — na cygara od złr 6 do 30 — na herbatę od złr 3 do 15 — z flakonami perfum od złr 3—12

Pulty do pisania od złr 12 do 65.

Przybory do pisania od złr. 1 do 25.

Podstawki na zegary od 80 ct. do złr. 3.

Grzebienie, Szczotki do czesania, do zębów, paznogci, do czyszczenia sukien.

Grzebienie z bawolego rogu od złr. 1 do 3, z szyldkretu od złr. 1 do 6, — fantazyjne, z bronzu z francus. perłami od złr. 3·50 — 12

Guziki:

Do koszul z bawolego rogu i perłowej konchy od 10 do 30 ct. double d'or lub osydowane od 30 ct. do złr. 1·60 — prawdziwe złote z kamieniem Pierre de Strass, od złr. 2·50 do 5.

Do rękawów z bawolego rogu, kości słoniowej i perłowej konchy 1 para od 60 ct. do złr 2, — double d'or lub oksydowane od złr. 1·30 do 8.

Towary ze skóry:

Pugilaresy od złr. 1 do 8.

Pugilaresy na banknoty i weksle od złr. 4·80 do złr. 15.

Pugilaresy na cygara od złr. 1 do 10.

Pugilaresy damskie od złr. 1·50 do 16.

Pugilaresy na zapałki, ze skóry, drzewa bronzu, od 50 ct. do 3 złr.

Pudełka na rękawiczki od złr. 6 do 20.

Pudełka na chustki do nosa od złr. 6 do 20.

Rzemyki do pledu od złr. 1·20 do 2·50,

Portmonetki od ct. 80 do złr. 6.

Torby podróżne, od złr, 10 do 36 — z przyrządami od złr. 26 do 180.

Pudełka na tytoń od złr. 1 do 5.

Rama bronzowe i skórz., od złr. 1.50 do 6·50

Medaliony naśladowane, od 90 cnt. i wyżej, double d'or od złr. 2 do 8.

Mapy skórzane od złr. 1·50 do 45, z przyrządami od złr. 4·50 do 25.

Książeczki na notatki, wytwornie oprawne w skórę, od złr. 1 do 5 — z kartkami pargaminowemi od 30 ct. do 2 złr.

Necesery do szycia, od złr. 1 do 5 — z grzebieniem i szczotką od 80 ct. do złr. 1·50 podróżne dla dam i mężczyzn od złr. do 25 — z potrzebami do pisania od złr. 1 do 5.

Parfumerye prawdziwe angielskie i francuskie w szkatułkach, od 60 ct. do 12 złr.

Przedmioty porcelanowe na podarki od 50 c. do 20 złr.

Świecidełka (najnowszy fason)

Garnitury. Czarny od złr. 1 do 4·50 — pięknie szlifowany węgiel od złr. 5·50 do 15, prawdziwe w ogniu złocone z branzoletą w wytwornym futerale od złr. 14 do 35 — double d'or w wytwornym futerale od złr. 6 do 36 — z brylantowej stali od złr. 3 do 25 — Pierre de Strass od złr. 15 do 70.

Broszki jak poprzednio, od 60 ct. do złr. 10.

Kulczyki, połowę zwyczajnego garnituru.

Naszyjniki, naśladowane korale złr. 1·50 do 5. — Pierre de Strass, oprawne w złoto lub srebro po złr. 100, 120 i 150.

Sznury pereł po 6 złr.

Pierścienie srebrne i pozłacane od złr. 1·50 do złr. 6·50.

Brosze fotograficzne pozłacane od złr 3·50 do 9

Łańcuszki do zegarka

ze stali białe i czarne 35 ct. — oksydowane od złr. 1·50 do 6 — Łańcuchy na szyję białe lub czarne 70 ct. — w ogniu złocone od złr. 1 do 2·50 — double d'or piękne od złr. 2·50 do 20 — Łańcuszki z pereł stałowych krótkie 30 ct. – długie na szyję od 80 ct. do złr. 1·70. — Rzemyki ze stalą od złr 1·80 do 3·20.

Kluczyki do zegarka od 50 ct. do 1 złr.

Szczególniej zalecam Szanownej Publiczności i Wysokiej Szlachcie

własne wyroby

z bronzu z grupami skał.

Wytworny i rzetelny towar. Ceny niskie. Polecenia szybko za pobraniem należytości. (1134-5-6)

Niniejszem oznajmiamy, że na mocy umowy zawartej z Bankiem galicyjskim dla handlu i przemysłu, ukonstytuowanym w Krakowie na zasadzie koncesyi Wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 18 Marca 1869 N. $\frac{3120}{230}$ w myśl artykułu 2. U. B., otworzyliśmy w Tarnowie przy ulicy Zawale pod l. 11 **z dniem 1 Lipca 1869,** Dom Komisowy tegoż Banku pod firmą:

DOM KOMISOWY
Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu
w Tarnowie,

i załatwiać będzie następujące czynności:

a) eskontować weksle i traty, kupony od papierów publicznych, tudzież papiery publiczne w obiegu będące i wylosowane.
b) udzielać zaliczki na wszystkie papiery i efekta na giełdzie kurs mające, na płody i towary pod nasz klucz oddane;
c) przyjmować zlecenia na kupno i sprzedaż wszelkich produktów rolniczo-przemysłowych, tudzież inne walory;
d) przyjmować wkładki pieniężne do oprocentowania;
e) załatwiać wszelkie czynności bankierskie w kraju i za granicą.

Tarnów dnia 1 Lipca 1869 r.

(124?--3) **Dr. Karol Kaczkowski. — A. Jakubowski.**

LEHMANN & WENTZEL

Buchhandlung für Technik und Kunst

Wien, Kärntnerstrasse Nr. 40,

empfehlen ihr reichhaltiges Lager von technischen Werken und versenden ihre nachstehenden Lagercataloge auf gefälliges Verlangen gratis.

„Technischer Lagercatalog“ I.: Allgemeine Technologie und Hilfswissenschaften.
dto dto II.: Ingenieur-Wissenschaft. Eisenbahn und Telegraphen. Maschinenkunde. Berg- und Hüttenbau.
dto dto III.: Gewerbskunde. (Alphabetisch geordnet).

☞ Bei Bestellungen bittet man die Abtheilung anzugeben. ☜

„Polytechnische Bibliothek.“ Monatliches Verzeichniss der in- und ausländischen technischen Literatur.

Für Franco-Zusendung von 12 Nummern, bitten wir uns 60 kr. per Postanweisung einzusenden.

„Kohn's Eisenbahn-Jahrbuch“ der österreichisch-ungarischen Monarchie. II. Bd. 1869. Mit Karte 2 fl. 25.
dto dto I. Band 1868 2 fl. (1228-2-5)

„Neueste Eisenbahnkarte“ der österreichisch-ungarischen Monarchie. Mit Montan- und Industriebahnen, 50 kr.

Dieselbe colorirt in 20 Farben 75 kr.

Mit Kreuzband je 5 kr. mehr bei Einsendung des Betrages.

Szczepki szlachetne Róż,

z najlepszych starszych i nowszych gatunków mego obfitego zbioru, sprzedaję teraz do 1go Sierpnia r. b. po cenach oznaczonych w mym głównym Cenniku, który na opłatne żądanie darmo i opłatnie przesyłam.

Drezno. (1234-2 3) ***Paweł Ruschpler,*** **Ogrodnik róż.**

GUWERNANTKI
i Damy dla towarzystwa,

Angielki, Francuski, Niemki, udzielające języka francuskiego i muzyki.

Nauczycieli i Nauczycielki dla języków i muzyki. jako też niemieckie, francuskie **Bony** poleca ***Mrs Emily Reisner,*** **w Wiedniu,** Praterstrasse **41.**

Francuskie Bony i francuskie dzieci wprost z ich ojczyzny, jako też chłopców i dziewczęta, które mówią jak najpiękniej po francusku i ani słowa po niemiecku nie rozumieją, poleca do łatwiejszego nauczenia się języka francuskiego. ***Mrs Emily Reisner*** **w Wiedniu,** Praterstrasse Nr. **41.**

Panny Garderobiane Gospodynie i Piastunki wydoskonalone w szyciu sukien i czesaniu — jako też stręczy natychmiast ***Mrs Emily Reisner,*** **w Wiedniu,** Praterstrasse Nr. **41**

(776-12-14)

Zupełnie *nieszkodliwie* skutkująca *maść rupturowa* ***Gottlieba Sturzeneggera*** w *Herisau* (Szwajcarya) jest prawdziwa w słoikach po 3 złr. 20 kr. w. a., wraz z przepisem użycia i świadectwami, do nabycia tak u samego wynalazcy jakoteż w *Krakowie* u p. Wiktora Redyka w aptece pod Barankiem, we *Lwowie* u p. Zygmunta Ruckera aptekarza.

(577-8-)

Szanowny Panie!

Upraszam pana o przysłanie mi powtórnie 7 słoików pańskiej wybornej maści rupturowej, a mianowicie słabszej 2 słoiki a mocniejszej 5 słoików. Nadesłana mi dotąd przez pana maść sprawiła nigdy nieprzewidziany skutek; i wynalazłeś pan środek dla cierpiącej ludzkości, który nietylko wyszydza wszelkie teorye ale ludzi cierpiących na rupturę do nieopisanej wdzięczności dla Pana zobowięzuje.

Steudnitz Siegendorf, obwód Haynau, Szlązk Pruski 31 Lipca 1867.

Dr Krandt.

Piece pierścieniowate.
(Ringofen).

Do wypalania cegły, wapna, wyrobów glinianych, cementu i gipsu.



Patent HOFMANA i LICHTA.

Oszczędzają dwie trzecie materyału opałowego, a przy odpowiedniem użyciu wydają daleko egularniejsze wypalenia aniżeli piece starego układu. Każdy materyał opałowy jest do użycia, 500 takich pieców jest już w różnych krajach zaprowadzonych. Bliższe szczegóły, opisy, rysunki, świadectwa itd. bezpłatnie

Wyłączni Zastępcy na całe Państwo Austryackie:

Pan *L. Maciejowski*, c. k. zaprzysiężony Inżynier cywilny, Wiedeń Theresianumgasse Nr. 4.
„ *T. Reuter*, Inżynie, Praga, Villa Koulka, Westbahnhof.
„ *A. Siehmon*, Inżynier, Peszt, Waitznergasse Nr. 17 I.

udzielają wszelkich bliższych wiadomości ustnie lub pisemnie.

Fried. Hoffmann,

Budowniczy. Przełożony Technicznego stowarzyszenia dla wyrobu cegieł, wapna i cementu, itd.

(1145-3-8)T **Berlin, Kesselstrasse N. 7.**



VICHY.

(585-4-12)

Zródła rządowe

Grande-Grille leczy słabosci wątroby i naczyń żółciowych. **Hôpital i Haut eive** leczą słabości żołądka. **Celestins i Haute ive** wytwarzanie się żwiru w ciele, słabości pęcherza (przy żądaniach należy dokładnie oznaczyć źródło). **Pastylki ułatwiające trawienie** ze soli naturalnych Vichy. **Sole do przygotowania kąpieli Vichy** w domu, wytworzone ze źródeł rząd. pod dozorem rządowym. Administ. central. dzierżawców źródeł minerl. Vichy, 22 Bonlevard Montmartre w Paryżu. We Lwowie w aptece Mikolasza, wdowy Klein i Karola Szubutha; w Krakowie w apt. Miczyńskiego i p. Stan. Feintucha.

Największym nieprzyjacielem człowieka jest Pluskwa!

Podpisana firma fabryczna, od wielu lat znana ze swego wyrobu, zaleca *Szanownej Publiczności, Właścicielom hoteli, Instytutom, Domom Przytułku, Kawiarniom, Szpitalom, Przedsiębiorstwom statków wodnych* swą niezrównaną



Essencyę ziołową do wytępienia pluskiew
Jana C. Bihary & Comp.

bez trucizny, woni, taniej o 500 procent jak inne Tynktury. Tej taniości zawdzięczamy, że **rosyjskie Towarzystwo żeglugi parowej w Odesie, Towarzystwo tryesteńskie Lloyda, c. k. arsenał w Pola** i wiele c. k. Instytutów liczymy do naszych odbiorców. (979-12-20)

☞ Ceny: flakon 1/8-seidla 25 c., 1/2-seidla 30 c., 1/4-maasa 60 ct. 1/2-maasa 1 złr. 2 maas 1 złr. — Wiadro 40 maas mające 56 złr *Mniej niż 1/4-maasa nie przesyła się.* Listy i pieniądze należy przesyłać jedynie pod adresem: „Haupt-Depot. *Wien, verlängerte Weihburggasse, im Gebäude der Gartenbaugesellschaft, „zur rothen Fahne.“*

☞ Najnowsze: Metalowa maszyna **powietrzno-cisnąca** do tępienia owadów, aby Proszek na owady w szczeliny i szpary, w ogóle w wszystkie dziury bez trudności, wdmuchiwać) nadzwyczajnie skutkuje; 1 sztuka napełniona prawdziwym Proszkiem perskim tylko 40 ct, 1 pakiet do dosypywania 10 ct., funt złr. 1·70.

Składy urządzają się. — Odsprzedający otrzymają znaczną zniżkę.

„Providentia“

Towarzystwo zabezpieczeń gospodarskich i realności w Wiedniu,

założone *na wzajemności* swych członków z funduszem zakładowym 300,000 złr. i na mających się zebrać znacznych

funduszach rezerwowych ubezpieczone:

Straty, wynikające u *zwierząt domowych* przez *zarazę*, pojedyncze (sporadyczne) choroby nagłe, *nieszczęśliwe wypadki*.

Szkody zrządzone przez *ogień, piorun, explozye, w budynkach mieszkalnych i gospodarskich lub innych zabudowaniach, stodołach, ruchomościach, składach towarowych, płodach ziemnych*, i wszystkich do ubezpieczenia zdolnych *zapasach* uszkodzenia, które poniesione zostały w ubezpieczonych budynkach itd. itd., przez gaszenie, zerwanie, wynoszenie itd. itd.

Szkody zrządzone płodom ziemnym przez gradobicie.

Aby i nadal pomyślnie i pomagająco działać wogóle w interesie dobra ogółu, a w szczególności majątków ziemskich, Towarzystwo wciągnie w dalszym ciągu w zakres swej czynności także niemniej ważne gałęzie zabezpieczenia przeciw szkodom zrządzonym przez *mróz, wylew wody, oberwanie chmur*, jakoteż *hipoteczne zabezpieczenia*.

Wszelkiej wiadomości najchętniej udziela *Dyrekcyi w Wiedniu* (Bäckerstrasse Nr 1), jako też wszędzie urządzone *Reprezentacye* i *Ajencye* Towarzystwa, gdzie również przyjmuje się zlecenia zabezpieczeń.

Wiedeń w Kwietniu 1869 r.

Rada Zawiadowcza. Dyrekcya.

Odnośnie do powyższego ogłoszenia mam zaszczyt donieść, że przyjąłem *jeneralną reprezentacyę* dla Lwowa, Krakowa i Galicyi. Polecam się łaskawym względom i proszę o nadsyłanie mi poleceń, odnoszących się do zabezpieczenia bydła, od ognia i gradu, zapewniając najszybsze i najrzetelniejsze wyjaśnienie tychże. Każdego wyjaśnienia udziela się najchętniej tak w mym biórze, jako też w zaprowadzonych wszędzie ajencyach.

(902 17-26) ***Józef Nierenstein,*** we Lwowie.



Schulhofa

medalem odznaczone



ces.-król. wyłącznie uprzywilejowane

przenośne
STUDNIE RUROWE.



W skutek tego wynalazku zbytecznem jest odtąd prowadzenie kosztownych i niebezpiecznych robót studziennych. Studnia taka, która do głębokości 30 stóp tylko 130 złr. kosztuje, może być urządzoną w przeciągu jednej godziny.

☞ Podpisane **Towarzystwo akcyjne,** nabywszy od pana **Józefa Schulhofa** wszystkie **patenta i przywileje** do wykonywania tego wynalazku będzie utrzymywać bogato zaopatrzony Skład nietylko prawdziwych **studzien Nortona,** wszelkich gatunków **Pomp, Sikawek, Narzędzi do czerpania, Aparatów wodonośnych i hydrotechnicznych,** lecz również podejmuje się wykonywania wszelkich robót, odnoszących się do nawodnienia, odwodnienia, prowadzenia wody i t. p. i to po najtańszych cenach.

Korzyści tego nowego systemu są następujące:

1. Niska cena studni, która jest daleko niższą, aniżeli koszta zwyczajnej wykopanej studni.
2. **Czystość i świeżość wody,** która tak od przystępu jak i od dopływu zanieczyszczonych substancyj jest zabezpieczoną.
3. Szybkość założenia studni, która zazwyczaj krócej trwa niż godzinę, bez żadnego kopania.
4. Łatwość wydobycia napowrót całej studni, aby w dowolnem miejscu nową zrobić. (1220-6-12)

Towarzystwo akcyjne przenośnych Studzien w Wiedniu, Judenplatz Nr. 10.

Czcionkami Drukarni „Czasu“ W. Kirchmayera. Rządca Drukarni Józef Łakociński.